Nr. 289. Środa, 20. Grudnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało c. i k. ogniomistrza 3 pułku artyleryi dywizyjnej, Józefa Owczarzi'ego, i podoficera rachunkowego I. klasy przy 13 p. p., Józefa Jelonka, asystentami pocztowymi, a galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła pierwszego do urzędu pocztowego w Gorlicach, drugiego do urzędu pocztowego 1, w Tarnowie.

Centralna Komisya dla zabytków sztuki i historyi zamianowała na posiedzeniu dnia 1 grudnia 1905 radcę sądu krajowego w Krakowie, dr. Józefa Muczkowskiego korespondentem tej Komisyi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Wisłoka od klm. 68·700 do klm. 7·460 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie w gminach Budziwoj i Boguchwała (w Budziwoju w połączeniu z rozprawą ekspropryacyjną) dnia 22 stycznia 1906 i rozpocznie się w tym terminie o godzinie 9 przed południem w Boguchwale, gdzie komisya zbierze się w urzędzie gminnym.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Budziwoju, zaś projekt budowy wyłożony będzie w c. k. starostwie w Rzeszowie począwszy od dnia 1 stycznia 1906 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Rzeszowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 grudnia 1905 do l. 180.869 o rozporządzeniu król. pruskiego prezydenta Rządu w Opolu w sprawie wydania zakazu wprowadzania bydła rogatego, drobiu, siana, słomy i nawozu z powiatu politycznego Biała do okręgu rządowego opolskiego począwszy od 3 grudnia b. r. aż do odwołania; z dnia 18 grudnia 1905 do l. 184.354 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 grudnia 1905 i z dnia 18 grudnia 1905 do l. 185.050 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 grudnia 1905 l. 56.016, co do wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 grudnia.

Pius X. do biskupów polskich.

Pius Papież X.

czcigodnym braciom pozdrowienie zasyła i błogosławieństwo apostolskie!

Sądzimy, że nikomu z Was nie będzie tajno, jak głęboką, ojcowską, a równomierną miłością otaczamy naród polski, we wszystkich jego ziemiach, bez względu na różnice pochodzenia, języka i obrządku religijnego. Chcąc to uczucie jawnie stwierdzić, z każdej skwapliwie korzystaliśmy sposobności w niedługim wprawdzie, lecz całym za to czasie Pontyfikatu Naszego. Pominąwszy, że każdego Polaka, do Nas przybywającego, bez żadnych trudności dopuszczaliśmy do osoby Naszej, pomnijcie, z jakiem weselem i uniesieniem duszy, w roku ubiegłym, przyjęliśmy wiernych Waszych pobożne gromady, które pragnąc Nas uczcić, odbyły pielgrzymkę do Rzymu. Jak słodkie dla nich słowa mieliśmy wówczas na ustach! — A niedawno temu, jak wielka przepełniała Nas radość, gdy dobrane grono Waszej młodzieży szkolnej zdarzyło się Nam oglądać i przemową powitać!

Co prawda, nie braknie powodów, dla których należy Nam sprzyjać Waszemu narodowi; owszem, ważna do tego skłania Nas przyczyna. Jeśli bowiem myślą ogarniemy dzieje wieków minionych, żadnego okresu nie znajdziem, który o Polsce nie świadczyłby chlubnie; jej tylko wytrwałości i męstwu to zawdzięczamy, że pokonane i odparte zostały zapędy wrogów imienia chrześciańskiego, zagrażających religii i cywilizacyi europejskiej.

Na zawsze przy Waszych przodkach zostanie ta sława, że wielkodusznie za świętości katolickie tarczą piersi własnych się zastawiali, zaczem poszło, że niegdyś nazwy katolika a Polaka jedno miały znaczenie.

Ufamy tedy i oczekujemy, że przykłady ojców nienaruszenie u wnuków przechowują się i odradzają tak, iż tę samą co oni żywicie dla Stolicy apostolskiej wierność i poszanowanie, a więc trwa związek ów, który zawsze łączył najściślej naród polski z katedrą św. Piotra.

Jednakowoż z uwagi na wielce trudne stosunki dzisiejsze postanowiliśmy zwrócić się umysłem i słowem do tych obywateli Polski, którzy Wam, czcigodni bracia, podlegają i pod rossyjskim żyją rządem. Kogoż

PRZEMÓWIENIE

HENRYKA SIENKIEWICZA

wygłoszone w Stockholmie, na uroczystości rozdania nagród Nobla.

Ci, którzy mają prawo ubiegać się o tę nagrodę, ustanowioną przez szlachetnego filantropa, nie należą do ludzi jednego szczepu i nie są mieszkańcami jednego kraju. — Wszystkie narody świata idą o nią w osobach swych poetów i pisarzy w zawody. — Dlatego też wysoki areopag, który tę nagrodę przyznaje i dostojny monarcha, który ją wręcza, wieńczą nietylko poetę, ale zarazem i naród, którego ów jest synem. Stwierdzają oni tem samem, że ten naród bierze znamienny udział w pracy powszechnej, że trud jego jest płodny, a życie potrzebnem dla dobra ludzkości.

Jednakże, zaszczyt ten, tak cenny dla wszystkich, ileż cenniejszym jeszcze być musi dla syna Polski. Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysiącznych dowodów, że żyje. Głoszono ją niezdolną do wysileń i pracy, a oto nowy dowód, że działa. Głoszono ją podbitą, a oto dowód, że umie zwyciężać. Więc komuż nie przyjdą na myśl słowa Galileusza: *e pur si muove!* skoro uznana została w obec całego świata potęga jej pracy, a jedno z jej dzieł uwieńczone.

Więc za to uwieńczenie — nie mojej osoby, albowiem gleba polska jest żyzna i nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają, ale za to uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej, wam panowie członkowie Akademii, którzy jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczuć waszego szlachetnego narodu, składam, jako Polak, najszczersze i najgorętsze dzięki.

---

109)

RAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

W godzinach przyjęcia, jakie mu oznaczył portyer — myśli Czercza — Ryta Szemko bywa zapewne oblegana przez wielbicieli i interviewerów.

— Ładnie bym się wybrał pomiędzy tę zgraję — i właściwym mu, telegraficznym stylem, bez intytulacyi i końcowych dodatków pisze następujący bilecik:

„Proszę o krótką rozmowę bez świadków. Sprawa bardzo ważna i pilna. Proszę oznaczyć dzień i godzinę, kiedy mam przyjść.
Michał Czercza".

Ten listowny spartanizm — surowo zawsze przez panią Oldaniecką potępiany — wychodzi mu tym razem na dobre: zaciekawia mimowolnie Rytę.

Kim może być człowiek, piszący do niej w ten sposób? Na wielbiciela za suchy; na petenta za hardy. Zamiast więc rzucić list do kosza i pozostawić go bez odpowiedzi, jak tyle innych, jakimi ją różne nieznane osobistości zasypują, odpisuje:

„Jutro o czwartej będę w domu sama.
Ryta Szemko".

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów Czercza budzi się w ten dzień prawie wesół.

Pogwizdując z lekka, odczytuje po raz drugi leżący na stoliku przy posłaniu list aktorki.

Stanowczo będzie to dobry dzień.

Nie tylko spełni się wreszcie to, czego od miesiąca napróżno oczekiwał, lecz jeszcze Ala mu się śniła tej nocy.

Ani razu od czasu jej zniknięcia, pomimo że na jawie ciągle zapełniała jego myśli nie spotkało go to szczęście.

Wyglądał go, jako jedynej pociechy i — nigdy!

Codziennie, zasypiając mówił sobie: Może ją dziś zobaczę!

Sny przecież tak często dają wrażenie rzeczywistości! Człowiek tak bardzo bywa w nich sobą.... tak cierpi, tak się cieszy tem, co jest jego bolem lub radością na jawie.

Czercza poprostu łaknął takiej jednej chociaż chwili złudy, w której danem by mu było wierzyć, że znów patrzy na nią, że słyszy jej głos.

Wreszcie, dzisiejszej nocy pragnienia jego ziściły się.

Ujrzał ją, jakby wynurzającą się z jakiejś bezmiernej, błękitnej mgły. Świat cały gdzieś zniknął; wszystko przestało istnieć; była tylko ta mgła i — ona.

On stał nieruchomy, a ona szła ku niemu lekko, jakby płynąc, szła promieniejąca błękitnem światłem, które z jej cudnych oczu rozchodziło się po jej postaci.

Była uśmiechnięta, a z jej otwartych rąk sypały się drobne, dziwne kwiatki, wirując dokoła niej jak rój pachnących motylków.

Podeszła tuż; uczuł jej wonny oddech na twarzy; położyła mu obie dłonie na piersiach, jak wtedy, kiedy ją trzymał spłakaną i drżącą w objęciach, w ten ostatni wieczór i rzekła: „Pójdź".

Było to tak wyraźne, że Czercza zbudziwszy się nagle, słyszał jakby wibracyę jej słodkiego głosu w powietrzu. I jest prawie szczęśliwy. Jakieś błogie, nieujęte przeczucie napełnia mu duszę.

— Coś mi się pomyślnego przytrafi — myśli, ubierając się — ale co?... Chyba umrę dziś.... *Sacramento!*

Żeby to „coś pomyslnego" miało wypłynąć z odwidzin u Ryty, tem się nie łudzi.

Dawno to już rozważył i teraz wrażenie, jakiego doznał w teatrze, gdy Balladyna mordowała Alinę, wraca mu, niby ponura zapowiedź tajemnicy będącej w posiadaniu tej kobiety.

Więc poprostu chce tylko wiedzieć — a potem będzie, co będzie. Nic gorszego nad to, co się już stało, spotkać go nie może.

— Ot! umrę chyba! powtarza sobie ciągle.

Wychodzi na miasto i wałęsa się po ulicach, mimo dokuczliwego zimna, w oczekiwaniu naznaczonej godziny.

Przedtem jednak idzie na obiad do lichej restauracyi, w której się zwykle stołuje. Znają go tam dobrze; kelner bez pytania stawia przed nim butelkę z wódką i napełnia pierwszy kieliszek.

Czercza bierze go machinalnie w rękę; długą chwilę wpatruje się w bezbarwny płyn, poczem zwolna, z dziwnym uśmiechem na swych wąskich ustach wylewa go, kropla po kropli na ziemię.... Następnie przewraca kieliszek dnem do góry i w zamyśleniu odsuwa od siebie butelkę.

. . . .

Wprowadzony przez zgrabną garderobianę, Czercza stoi jakąś chwilę sam pośrodku hotelowego saloniku Ryty.

Stłumione abażurami światło elektrycznych lamp kładzie na ścianach i meblach miękko, złotawe tony; wepchnięte w najciemniejszy kąt wieńce i kosze z wczorajszego przedstawienia, roznoszą dokoła woń więdnących kwiatów. Szerokie wstęgi z napisami wydobywają się z tego stosu i pełzną po dywanie, jak barwne węże.

Tuż koło biurka rzucony ogromny pęk świeżych, gorąco - złocistych chryzantemów, a obok nich przedarty list.

— Taki, tu czuć aktorkę — myśli Czercza, tym nieżyczliwym krytycyzmem zwalczając z umysłu dławiące go wzruszenie. — I efekcik wejścia zarezerwowany.... Wiedziała przecież, że przyjdę. Mogła przecież tu siedzieć. Ot! — scena!

Drzwi w głębi otwierają się. Wchodzi Ryta.

Jest w żałobie. Głęboka czerń wełnianej, prostej sukni, zamykającej, jak w futerale jej stalowe kształty, zlewa się z matową czarnością włosów, przerzuconych na ramiona. Skupiona, żółtawa twarz występuje z tego atramentowego tła, jak Böecklinowski pomysł.

Czercza składa jej milczący ukłon, a ona, obrzuca go bezceremonialnie badawczem spojrzeniem, od czubka łysej głowy po końce niedoczyszczonych butów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nie poruszy smutny los, jakiego doznają w obecnej dobie? — Nas obchodzi on najbardziej, bo pomieszczamy ich w rzędzie najdroższych synów Naszych. Do Was przeto list ten piszemy, aby za Waszem pośrednictwem wierni wyrozumieli Nasze względem nich usposobienie; gdy nie poskąpicie starań i zachęty, a wszyscy, jak sprawiedliwa jest, posłuchają, co im się poleca, nadejdzie wreszcie ów pokój i zgoda, do których najlepsi między wami dążą usilnie, choć dotychczas bez skutku.

Ktokolwiek nad dobrą sprawą zgody społecznej radzi i pracuje, dwa — jak mniemamy — pytania wziąć powinien pod dojrzałą rozwagę: jakie są i jak wielkie nieszczęścia, które w tej zawierusze czasu uciskają Wasz naród? — Co biskupi i wierni ze ścisłego obowiązku czynić winni, aby klęski one umniejszyć i usunąć?

Celowi, jaki wytknęliśmy sobie, nie odpowiadałoby szczegółowe wymienianie każdego zła z osobna. Najgłówniejszem, bo wszystkich innych źródłem prawie i początkiem, są związki podżegaczy, których nigdzie nie brak, a którzy do obalenia wszelkich praw i ustaw zmierzając, na to godzą namową, spiskowaniem i zamachami, aby lud, grozą wylękniony, owładnąć i porwać za sobą do czynów zbrodniczych ku niepomiernej szkodzie społecznego życia. Do nich się zbliża stronnictwo tych, którzy miłością ojczyzny, niepojmowaną jednak w sposób rozumny, popisując się, miano zwolenników tak zwanego **radykalizmu narodowego** przybierają. Za cel kładą sobie wzniecanie i podsycanie zamętu politycznego, czego takie jest następstwo, że ludność, podniecona i obałamucona, dopuszcza się szalonych gwałtów, a położenie Polski, która temu nic nie winna, psuje się i pogarsza.

Tymczasem, ponieważ tłum użycza pomocy i bezkarność zabezpiecza zuchwalstwu, ladajacy złoczyńcy za rzecz stosowną i godziwą uznają, wprowadzać zamieszanie w sprawy boskie i ludzkie i sromotne spełniają uczynki, przed którymi wzdrygały się nawet barbarzyńskie narody. Tu należy, aby jeden szczegół zaznaczyć, gromadna rzeź żydów, którą gani i potępia prawo ewangieliczne, przykazujące miłować wszystkich bez wyjątku.

Kiedy zaś takie bezeceństwa przygotowuje i wykonywa zbyt zaufana w sobie zapamiętałość zbrodniarzy, jakaż zwalcza ją siła, jakie przeciw niej występuje działanie? Niewątpliwie społeczeństwa polskiego część przeważną, a nawet najznaczniejszą stanowią ludzie dobrzy. Ale widać, że broń z ręki im wytrąciła jakaś słabość, która odbiera nadzieję lepszej przyszłości; poprzestając zatem na wyrzekaniu, nic prawie nie robią, coby skutecznie uchylić mogło złe, jakie się dzieje. Zapewne słuszne są skargi Wasze; my sami szczerze przywtarzamy im z płaczem. Pamiętajcie wszelako, że z żałow żadnej nie odniesiecie korzyści, jeśli wszyscy berłu rossyjskiemu podlegli Polacy nie zjednoczą się i zbiorowej siły nie wytężą ku naprawie szkód, jakie religijnym, politycznym i społecznym stosunkom wyrządziło zuchwalstwo wichrzycieli.

Czcigodni bracia! Gdy rozpamiętywamy wiarę Polski w dawnych czasach i jej zasługi około świętej religii, na myśl przychodzą nam wspaniałe słowa, któremi umierający Matatyasz żegnał synów swoich: „Teraz wzięła moc pycha i karanie i czas wywrotów i gniew rozjątrzenia. Przetoż teraz, synowie, bądźcie miłośnicy zakonu, a dajcie dusze wasze za przymierze ojców waszych. A pomnijcie na sprawy ojcowskie, które czynili w rodzajach swoim, a otrzymacie sławę wielką i imię wieczne“. (1. Mach. 2, 49).

Aby upomnienie to Nasze pomyślny uwieńczył skutek, trzeba zastanowić się bacznie nad środkami, jakich użyć wypada. Wywodzimy je znikąd inąd, jeno z obowiązków, jakie na każdym z Was ciężą. Owóż to jest rzecz najistotniejsza, aby Polacy, za łaską bożą, zawsze w należnej czci mieli i nad wszystko przekładali wiarę katolicką, którą odziedziczyli po dziadach swoich i pradziadach. Winniście zaś tak ją wyznawać, iżbyście dawali jej świadectwo nietylko językiem i słowem, lecz także czynem i w duchu prawdy. A prześwięta religia Chrystusowa wymaga, abyście nigdy nie dozwolili opanować się wzruszeniu duszy, lecz, przeciwnie, uczucia poddali pod władzę zdrowego rozsądku. Wszystkim przeto katolikom wzbronione są takie walki stronnicze, które prawu Bożemu się sprzeciwiają. Znowu bowiem nauka katolicka oświadcza, że dobra wiekuiste mają pierwszeństwo przed zmiennemi korzyściami doczesnemi według upomnienia Pańskiego: „Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął?“ (Mat. 16, 26).

Na podstawie tej opiera się inna prawda: Wobec rozruchów i przemian, jakie obecnie wstrząsają państwem rossyjskiem i tą częścią Polski, która zostaje pod panowaniem rossyjskiem, wszyscy katolicy powinni stać wytrwale po stronie pokoju i ładu. W sprawie tej godzi się przypomnieć wszystkim słowa, które 19 marca r. 1894 świętej pamięci Poprzednik Nasz był napisał: „Którzy są pod władzą, winni stałą cześć i wierność zwierzchności, jako Bogu sprawującemu rządy przez ludzi; winni ich słuchać nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia (Rzym 13,5); winni za nich zanosić prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania (1. Tym. 2. 1); winni święcie pilnować porządku społecznego; winni usuwać się od knowań i dzieł bezbożników, nie podnosić buntów, wszystkiem przyczyniać się do zachowania pokoju w sprawiedliwości“.

Ten mir pokoju nietylko kochać przystoi i pożądać, lecz także z obowiązku popierać go czynnie i do rozkwitu doprowadzać, a zyskany zachować w całości; w tym celu niezbędnie trzeba, za przykładem niespokojnych duchów, tworzyć związki i stowarzyszenia, w którychby katolicy, wzajemną radą i pomocą złączeni, walczyli dzielnie za wiarę i ojczyznę.

Takim zjednoczeniem ten cel przyświecać powinien, aby ustały strejki i zmowy, które teraz często się trafiają z niesłychanym uszczerbkiem pospolitego dobra. Aby usunąć je zupełnie, trzeba mieć na oku zaspokojenie potrzeb tak ciała jak duszy, jakie mają rękodzielnicy i robotnicy.

W tym względzie na uznanie zasługuje mowa, którą z końcem czerwca czcigodny brat, arcybiskup warszawski, wygłosił do przedsiębiorców i robotników. Gorąco zaklinamy, aby Polacy, ilu ich jest, chętnie szli za jego i Naszą nauką. Wszystkim dbać o to, aby ojczyzna dalszych krzywd nie doznała! Aby się to nie stało, wszyscy z polecenia Chrystusowego pielęgnując sprawiedliwość i miłość, ręki pilnej przyłożyć powinni do poprawy ustroju społecznego, a nikomu nie wolno się cofać przed tą pracą.

Jedna jeszcze rzecz zasługuje, zdaniem Naszem, na szczególną uwagę katolików. Ponieważ społeczeństwo zyskuje dobrych i użytecznych obywateli nie inaczej, jeno przez należyte i troskliwe ich wychowanie od lat najmłodszych, przeto wspólnym wszystkich jest obowiązkiem, wszelkimi środkami prawnymi starać się i walczyć o to, aby młodzieży katolickiej stanęły otworem takie gimnazya, gdzieby nauka i wychowanie odbywały się według katolickiej modły i obyczaju katolickiego. W tej sprawie radzibyśmy dodać jeszcze bodźca znanej i uznanej gorliwości Waszej, czcigodni bracia. Na Was bowiem, równie jak na rodzicach spoczywa brzemię czuwania nad chrześciańską edukacyą dziatwy.

Skorośmy już wspomnieli o szkołach, musimy tu ostrzedz młodzież szkolną przed porzucaniem zakładów naukowych, dla politycznych przyczyn, na skutek zmowy. Jak bowiem trafnie zauważył brat czcigodny, arcybiskup warszawski, liczne a niemałe stąd wynikają szkody, publiczne i prywatne.

Aby to, cośmy dotąd powiedzieli, nie przeminęło bez pożytku, trzeba Wam, czcigodni bracia, oddać się, jak to Waszym jest obowiązkiem, odpowiedniemu wykształceniu dorastającego kleru z wszelką czujnością i z całem poświęceniem. Wszak zbawienie ludu w największej mierze zawisło od duchowieństwa. Już zaś zgoła czas tak niepomyślny, jak obecny dopomina się kapłanów, celujących nauką i świętością życia, a obdarzonych taką wielkodusznością i wytrwałością, że dla Chrystusa gotowi wszystkiem wzgardzić i wszystko przecierpieć.

Na ostatek, zanim ukończymy to pismo, uważamy za stosowne, mądrości i łaskawości potężnego cesarza Waszego, którego przyjazne względem Nas uczucia z doświadczenia znamy, publiczną oddać pochwałę za to, że ukazem z 30 kwietnia b. r. zapewnił wolność sumienia ludom sobie poddanym. Ponieważ to ustępstwo zatwierdził i rozszerzył ukaz z 30 października b. r., trzeba Wam, czcigodni bracia, zapobiegliwie i usilnie wspierać tych, którzy z własnego popędu i z własnej woli pragną przejść na wiarę katolicką. Niema w tem polityki, lecz jest to sprawa wiecznego dusz zbawienia Biskupi mają prawo i obowiązek wydawania przepisów, których kler winien się trzymać, gdy przypuszcza do naszych tajemnic świętych osoby, które tego pożądają dobrowolnie. Chcemy, czcigodni bracia, abyście prawidła te ułożyli za wspólną naradą i za jednomyślną uchwałą, iżby we wszystkich dyecezyach jednakowy był sposób postępowania. Gdy liczba wiernych wzrośnie, Pan nie omieszka zesłać robotników na żniwo swoje. Tymczasem upominamy kochanych synów naszych, kapłanów Waszych dyecezyj, aby nie czynili sobie wstrętu do zdwojonej pracy, pomni tego, że z wszystkich dzieł bożych najbardziej bożem jest, pospołu z Bogiem pracować około dusz zbawienia.

Wreszcie wzywamy wszystkich, aby nadane sobie teraz prawa obywatelskie wykonywali z umiarkowaniem i sumiennie, do tego jedynie dążąc, iżby Polska, podległa rządowi rossyjskiemu, coraz szczęśliwszą cieszyła się dolą. By to nastąpiło, My, jako ojciec wielce kochający Waszą Polskę, nigdy nie zaniedbamy obowiązku swego w obec potężnego cesarza.

Jako rękojmię łask Bożych i dowód szczególnej miłości Naszej, dajemy Wam, czcigodni bracia, Waszemu duchowieństwu i narodowi z całą życzliwością błogosławieństwo apostolskie.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 3 grudnia 1905, Pontyfikatu Naszego w roku trzecim.

Pius Papież X.

Sprawy krajowe.

(Akcya kraju na polu popierania budowy kolei lokalnych).

(K.) I. Na zaproszenie Wydziału krajowego zbierze się w dniu 28 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali radnej w gmachu sejmowym krajowa Rada kolejowa na szóstą zwyczajną sesyę IV-go trzechlecia. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie Wydziału krajowego o dalszym postępie akcyi kolejowej za czas od d. 3 lipca 1905, które członkom kraj. Rady kolejowej zostało rozesłane.

Sprawozdanie to obejmuje następujące ważniejsze szczegóły:

Niedogodności na linii kolejowej Kraków-Zakopane. Wskutek podniesienia przez kraj. Radę kolejową zażalenia na niedogodności jazdy z Krakowa do Zakopanego, wywołanych brakiem wagonów osobowych, dyrekcya kolei państwowych w Krakowie oznajmiła Wydziałowi krajowemu, że normalne garnitury pociągów, kursujących pomiędzy Krakowem a Zakopanem, złożone są z takiej ilości wozów, które według doświadczenia odpowiada najwyższej frekwencyi osób jadących tymi pociągami. Oprócz tego bywają te garnitury według po-

55)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Głęboka uczciwość pani Luguehais-Vaugloy nie mogła się w tym wypadku zdobyć na jakiekolwiek kompromisy, choćby kosztem jej własnego szczęścia. Miała nadto przychylnego szacunku i pełnej podziwu serdeczności dla Jacqueliny.... Kochane dziecko! Wiedziała, że Jacquelina posiada tak wzniosłą duszę i kochające serce, że nie potrzebuje troszczyć się o dalszy swój los. Zasługiwała na coś lepszego, niż na wyjście za mąż dla interesu, zasługiwała, aby ją wzięto dla niej samej. Nie mogło się zdarzyć, aby nie znalazła dnia pewnego kogoś, który byłby jej godzien; tyle rozsądku, prawości, ufności i uroku, nie mogło ujść niespostrzeżenie!... Pani Luguehais-Vaugloy była całkiem spokojna: ktoś inny potrafi odkryć ten skarb. Tem gorzej dla Piotra! Pocieszy się partyą „świetniejszą!...“ I tem gorzej dla niej samej, oto wszystko!... Ileż lat ostatecznie jeszcze jej pozostaje do życia?... Trzeba, aby starzy uczyli się starzeć w samotności, z rezygnacyą....

Ze spuszczoną głową szła za wesołą grupą młodych. Przywitała Jacquelinę i siostrzeńca z wyrazem serdecznym, w którym nic się nie przejawiało z jej rozmyślań, które po za ich plecami natychmiast snuć się dalej zaczęły. Dwie siostry i Piotr, usuwając się od narzucającego się z objaśnieniami szwajcara, zatrzymali się przed cudownymi schodami na chór, których śmiały zakręt zamykał się rodzajem koronkowej klatki. Piotr, szanując milczenie ciotki, odkrywał z okrzykami zachwytu ciężkie wewnętrzne skrzydła drzwi, rzeźbione w drzewie przez Jana Goujon. Młode dziewczęta zachwycały się rysunkiem tych rzeźb i wchodziły na chór, gdzie panował półcień od szkieł kolorowych w oknach. Pani Luguehais Vaugloy musiała wtedy poddać się wymowie szwajcara, który zwróciwszy się do niej w braku innych słuchaczy, brał jej uprzejme milczenie za przyzwolenie. Z kapeluszem na bakier i podniesioną laską, z obfitą rudą brodą, poruszającą się na piersiach, okrytych orderowymi medalami, przemawiał z tak patetycznem przekonaniem, z tak uprzejmym majestatem, że młodzi ludzie, zabawieni tem, zbliżyli się. Słuchali sympatycznie tego zacnego sługi, który z nieświadomością przekręcał wyrazy, ale kochał swój kościół, a mowa jego miała w sobie głębokie poczucie wiary. Wychwalał stare barwy witraży, ich fabrykacyę według „projektu“, którego dzisiejsi uczeni odkryć nie byli w stanie. Oburzał się na wandalizm XVIII. stulecia, pokrywający boazeryami płyty kamienne, „smarujący wapnem sklepienia kaplic. Chwalił świetność „mozaik florentyńskich“.

Piotr, bez uszanowania dla miejsca świętego, o mało nie wybuchnął śmiechem i nie uspokoił się, aż gdy po ostatnim rzucie oka na małe sklepienie, promienne od blasków padających z witraży, Jacquelina wyszła za nim do przedsionka. Róża i Jakób już stali koło samochodu.

— I cóż? — zażartował Piotr. — Co za typ, ten zakrystyan!

I śmiech jego rozległ się donośnie. Ale Jacquelina odrzekła:

— Och! jaki pan nielitościwy!.. Ja znajduję, że ten człowiek jest rozczulający. Podoba mi się ta cześć dla klejnotu, nad którym ma dozór. To cudo Saint-Maclou, ta relikwia sztuki i poezyi, to jego dobro, jego własność. Codziennie, punktualnie, wszystko czyści i ściera; poleruje bronzy i odświeża złocenia. Froteruje woskiem przedwieczne dębowe drzewo ołtarza, oczyściwszy je pierwej staranne.... Każdego dnia, z prostotą, powtarza tak, jak zapamiętał, wyrazy, których go nauczono. Nie rezonuje, tylko działa. W swoim kościele jest tak, jak rzemieślnik w swoim warstacie, pracuje, mając niebo nad sobą. Nie jest wcale ciekawy zmierzyć głębi tego nieba; ma tam pójść prosto kiedyś, a tymczasem pełni swój codzienny obowiązek. Ta pewność mu wystarcza.

— Przywodzi mi pani na myśl pewną ewangieliczną zasadę — rzekł Piotr, nie bez pewnej ironii: — „Szczęśliwi ubodzy na duchu, gdyż ich jest królestwo niebieskie“.

W tej chwili jednak myślał o czem innem.... Co go obchodziły zagadki filozoficzne i to co czeka człowieka po śmierci, gdy życie otwierało się przed nim bezgraniczne, w olśniewającym blasku! Spojrzenie Jacqueliny złociło nagłym czarem chwilę obecną i wszystkie dalsze, które przyjdź mają. W tych świetlanych oczach było tyle szlachetnej prawości, tyle pełnej zapału wesołości, promieniały one tak potężnym magnetyzmem, że Piotr, ze swą obojętnością i sceptycyzmem, był jakby zgalwanizowany. Przelotna rezerwa, ostrożność, w którą był uzbrojony jeszcze przed chwilą, pamięć o aluzyach, o radach matki, wszystko znikało, rozwiane, stopione w uniesieniu obecnem. Często już w rozmowach z Jacqueliną doznawał podobnych zapomnień, zaników sumienia i wszystkiego co istniało; nigdy jeszcze znicestwienie nie było tak całkowite, ani tak słodkie.

Obudził go z tego zapomnienia głos ciotki. Mówiła do Róży, już siedzącej w powozie, po lewej stronie Jakóba, który pochylony nad kierownicą przygotowywał się do odjazdu:

— Miłej przejażdżki wam życzę, moi kochani, zaraz się zobaczymy w Amfreville!

I zwracając się do Jacqueliny, wskazała jej powóz, który, podczas gdy byli w kościele, zajechał i stał opodal.

— Co byście powiedzieli, gdybyśmy wrócili naokoło, przez wzgórze Belbeuf?

— Powiem, że pani mnie psuje! Powrót będzie cudowny.

Jacquelina zbliżyła się z serdecznością do pani Luguehais-Vaugloy i podała jej rękę.

Samochód tymczasem zaczął sapać i ruszył zakręcając nagle. Był już daleko, a jeszcze widać było rękę Róży w białej rękawiczce, poruszającą się na znak przyjaznego pożegnania. Piotr, stojąc na górze, obejmował okiem plac słońcem oświecony. W ciepłem powietrzu jasne babie lato cieszyło się przelotną swoją świetnością, a on patrzył z rozrzewnieniem na dwie szczęśliwe kobiety, młodą, przytuloną do starej, jak do własnej matki, a tam, dalej, w głębi ulicy, we mgle złotej kończącego się dnia, na powozik, unoszący Różę i Jakóba.

— Proszę spojrzeć! — zawołał. — Zupełnie jak wóz czarodziejski w apoteozie! Odjazd kochanków! zasłona spada!

— Nie masz serca! — rzekła pani Luguehais-Vaugloy.

— Blaguję — bronił się — ale im zazdroszczę.

Był więcej wzruszony, niż pragnął to okazać. Unikał patrzenia na Jacquelinę, obawiając się, że odda jej się cały w spojrzeniu. Wzruszenie go opanowywało, a nie udawało mu się i nawet nie próbował nad niem zapanować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

trzeby wzmacniane tak, że pociągi, kursujące na przestrzeni Kraków-Zakopane, składają się często z 16—18 wagonów osobowych.

Ograniczenie wysokości zwolnienia krajowego funduszu kolejowego. Na ostatniej sesyi uchwaliła Rada kolejowa nie doradzać Wydziałowi krajowemu, aby obecnych zwiększonych dochodów kolei lokalnych używać na dalsze stałe zwolnienie krajowego funduszu kolejowego dla ułożenia finansowego programu dalszej akcyi kraju na polu popierania kolei niższorzędnych.

Odnośnie do tej uchwały podniesiono w sprawozdaniu, że Wydział krajowy był i jest zdania, że na podstawie obecnych stosunków nie można przyjąć większych zwolnień niż w kwocie 300.000 koron rocznie, którą to kwotę Sejm na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego uchwałą z d. 13 października 1904 jako maksymalne zwolnienie obecnie oznaczył.

Poparcie budowy kolei Złoczów-Sassów-Usznia. Na podstawie przeprowadzonych już przedwstępnych studyów technicznych oraz badań komercyalnych zamierza Wydział krajowy, w porozumieniu z ubiegającym się o koncesyę na powyższą kolej, ustalić ostatecznie trasę tej kolei.

Po ustaleniu kierunku trasy będzie można ustanowić ostatecznie kapitał budowy kolei oraz przeprowadzić pertraktacye z Rządem i interesentami miejscowymi co do finansowego zapewnienia budowy kolei powyższej.

Budowa kolei Lwów-Podhajce. Na ostatniej sesyi Sejm wezwał Rząd, aby jak najrychlej rozpoczął budowę kolei lokalnej Lwów-Brzeżany-Podhajce.

Rezolucyę tę zakomunikował Wydział krajowy centralnemu Rządowi za pośrednictwem Namiestnictwa.

W sprawozdaniu podniesiono, że koncesyę na budowę kolei lokalnej Lwów-Podhajce udzieliło Ministerstwo kolei żelaznych dokumentem koncesyjnym z 19 sierpnia 1905 Romanowi hr. Potockiemu, dr. Adamowi Czyżewiczowi i Adamowi Treterowi.

Koncesya ta przeniesioną zostanie na Towarzystwo akcyjne, którego ukonstytuowanie nastąpiło przed kilku dniami, a w skład Rady zawiadowczej Towarzystwa weszło także dwóch zastępców Wydziału krajowego.

Budowa rozpocząć się ma z wiosną 1906 r., a na małej przestrzeni w pobliżu Lwowa rozpocząć się mają roboty jeszcze w ciągu zimy tegorocznej.

Termin ostatecznego ukończenia budowy całej linii ustanowiony został na 19 sierpnia 1908.

Przeprowadzenie wykupna gruntów i budowy tej kolei spoczywa w ręku państwowego Kierownictwa budowy kolei żelaznych we Lwowie.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 18 b. m.).

Po P. Ministrze rolnictwa, który odpierał zarzut, jakoby rolnictwo austryackie nie miało dostatecznej ochrony w traktacie handlowym z Niemcami, zabrał wczoraj głos ponownie p. Peschka.

Wszechniemcy przerywają mowcy nazywając go „rządowym agraryuszem“. Przychodzi w skutek tego do starcia między posłami z wspomnianego stronnictwa a posłem Peschką.

Mowca zastrzega się przeciw oszczerstwom Wszechniemców, którzy żadnego dowodu na swe oszczerstwa nie mają.

Po przemowie p. Iro, nagły wniosek p. Kittla przyjęto.

Następnie sprawę polepszenia płac auskultantów odesłano ponownie do komisyi, a to z powodu oświadczenia Kierownika Ministerstwa sprawiedliwości Kleina, że projekt referenta pochodzi jeszcze z roku 1903, a od tego czasu przyznano auskultantom znaczne remuneracye i Rząd ma obecnie zamiar polepszenie płac rozszerzyć jeszcze na różne inne kategorye, oraz, że interesowani nie poniosą wcale szkody, gdyż i tak Rząd w najbliższym czasie przystąpi do uregulowania tej sprawy.

Następnie przystąpiono do załatwienia nagłych wniosków zapomogowych.

P. Steiner wniósł odesłanie wszystkich wniosków Rządowi do uwzględnienia. Mowca podniósł, że wnioski zapomogowe mnożą się z każdym rokiem i najlepiej byłoby, gdyby Rząd wyznaczył stałą kwotę na udzielanie zapomóg i kwotę tę oddał krajom do rozdziału, pod warunkiem, że także kraje przyczynią się do funduszu zapomogowego jakąś sumą.

W dyskusyi kilku mowców domagało się wydania ustawy zapomogowej i ustawę o obowiązkowem ubezpieczeniu od ognia.

Przyjęto wnioski referenta i rezolucyę wzywającą Rząd, aby najrychlej przedłożył ramową ustawę w sprawie obowiązkowego ukrajowienia ubezpieczenia od szkód żywiołowych.

Z kolei przystąpiono w drodze nagłej do załatwienia szeregu spraw zapomogowych.

P. Doboszyński referował o ulgach podatkowych dla Insbruku, co też uchwalono bez dyskusyi.

Bez pierwszego czytania przekazano preliminarz na rok 1906 komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu odczytano szereg interpelacyj, między innemi interpelacyę p. Berksa i tow. z powodu doniesienia dzienników, jakoby dla uspokojenia Węgrów istniał zamiar przeniesienia wspólnego Ministerstwa skarbu do Budapesztu. Interpelanci zapytują, jakie kroki przedsięwzięto celem strzeżenia interesów tej połowy Monarchii, a szczególnie czy zarząd Bośnii i Herzegowiny pozostanie nadal w Wiedniu.

Wreszcie oświadczył wiceprezydent Kaiser, że o terminie następnego posiedzenia zawiadomieni będą posłowie w drodze pisemnej i życzeniem wesołych świąt i pomyślnego Nowego Roku zakończył posiedzenie Izby.

Z Chaosu.

Wezwanie do zbrojnej rewolucyi rozlega się w całej Rossyi, a zbliżający się miesiąc styczeń z krwawemi rocznicami zajść petersburskich, ułatwia w wysokim stopniu robotę agitatorom, wmawiającym w podniecony tłum konieczność ostatecznego obrachunku z dotychczasowym systemem autokratycznych rządów. Szary ten tłum znaczenia szumnie brzmiących wyrażeń najczęściej nie rozumie; w analizowanie głoszonych teoryj nie wdaje się: na wsi marzy tylko o rządowych i pańskich lasach i pastwiskach, niszcząc mienie i dobytek najskrajniejszych nawet reformatorów-ziemian, jak n. p. Petrunkiewicza, znanego działacza ziemskiego, który chyba nic nie ma wspólnego z rządzącą do niedawna w Rossyi znienawidzoną dzisiaj kliką; w większych miastach tłum ten równie mężnie idzie na kule i bagnety, jak i na mieszkania najniewinniejszych ludzi.

Tekst rewolucyjnej

Odezwy

„Związku związków“ powtarzamy za rossyjską prasą, którą za ogłoszenie jej tak ostra spotyka odpowiedzialność.

„Aresztowanie przewodniczącego rady deputatów robotników, Chrustalewa Nosara— czytamy w odezwie — i usunięcie ze służby urzędników poczty i telegrafu za udział w strejku, centralne biuro wszechrossyjskiego i komitet petersburskiego „Związku związków“ uważają za demonstracyjne oświadczenie ze strony rządu, że zamierza on siłą stłumić ruch wolnościowy i siłą odebrać narodowi te prawa obywatelskie, które zdołał on zdobyć, dzięki uporczywej walce.

„Biuro centralne i komitet wzywają społeczeństwo rossyjskie do przyjęcia tej demonstracyi rządowej za dowód, że wolność polityczna nie może być pozyskana przez naród inaczej, jak tylko drogą zbrojnej walki o wolność. Dla osłabienia sił naszego przeciwnika w tej walce potężnym środkiem będzie powszechny strejk polityczny. Biuro centralne i komitet uważają za konieczne, aby wszystkie żywotne pierwiastki kraju energicznie przygotowywały się do tego strejku i zarazem do ostatniej zbrojnej utarczki z wrogami wolności narodowej“.

Dzienniki — jak już wiadomo — za ogłoszenie odezwy uległy zawieszeniu. W Rossyi jednak obecnej znaleziono i na to sposób: oto dziennik dzisiaj zawieszony, ukazuje się nazajutrz pod nową nazwą. Jedynie tytuł pisma zmienia się, tendencya i kierunek wydawnictwa pozostają te same, o ile w omawianiu spraw rządowych nie zachodzi pewne, łatwo zrozumiałe zaostrzenie. Tak się rzecz ma i z popularną, a na śmierć skazaną *Rusią*, która odżyła pod nazwą *Mołwy*, ogłaszając zaraz w pierwszym numerze

o zamachu na ministra Durnowa.

Oto w pobliżu mieszkania tego dygnitarza, który jeszcze przed kilku dniami prosił o dymisyę, a dzisiaj stanął rzekomo na bardzo silnych nogach i pokazywać zaczyna swoim przeciwnikom pazury lwa — aresztowano nieznanego człowieka, przy którym znaleziono bombę.

Tryumf Durnowa jest niemal jednoznacznym z przegraną hr. Wittego. Dymisyi jego oczekiwać też każą w najbliższych czasach. Zresztą hr. Witte „przegadał“ już swoją karyerę polityczną gruntownie, a nawę państwową skierował na manowce, z których następca jego — Guczkow, czy ktoś inny — niełatwo i nieprędko znajdzie drogę wyjścia.

Moskiewski związek prasy uchwalił przeprowadzić samoistnie wolność prasy bez oglądania się na rząd.

Z powodu uchwały petersburskiego Związku prasy, że wszystkie, należące do Związku pisma, mają zamieścić manifest skrajnych stronnictw, dzienniki *Nowoje Wremia* i *St. Pet. Ztg.* wystąpiły ze wspomnianego Związku.

Rozruchy agrarne

poczynają przybierać zatrważające rozmiary. O zniszczeniu majątku Petrunkiewicza napomknęliśmy już wyżej; w guberniach twerskiej, kazańskiej i symbirskiej płoną setki dworów i zabudowań gospodarskich; w pobliżu Jałty, na Krymie, Tatarzy rąbią lasy hr. Mordwinowa; w gubernii charkowskiej — o ile wierzyć można informacyom berlińskim, tak często tendencyjnie kłamliwym — chłopstwo w okropny sposób znęca się nad właścicielami dóbr ziemskich; w gubernii kijowskiej chłopskie bandy wpadły do majątków księcia Obolenskiego i zniszczyły najbogatszą w Rossyi stadninę rysaków. Kilkuset najpiękniejszym okazom rysaków chłopi połamali nogi i powycinali języki. Straty wynoszą przeszło półtora miliona rubli.

Z Saratowa donosi *Pet. Ag. tel.*: We wsi Durnikinie, w pow. bałaszowskim, na zebraniu wiejskiem, zwołanem w celu przekonania włościan, aby zwrócili drzewo zrabane w lasach obywatelskich, nagle rozległ się wystrzał, który zabił na miejscu konia pod dowódcą patrolu kozackiego. Patrol w odpowiedzi dał salwę do tłumu. Zabito 4, raniono 10 włościan. Dla przeprowadzenia śledztwa przybył natychmiast gen. adjutant Maksimowicz, wraz z gubernatorem. W obecności władz odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych. Rzeczy zagrabione włościanie zwracali dobrowolnie. Rodzinom poległych generał Maksimowicz wyznaczył imieniem cara zapomogę.

W gub. kowieńskiej sytuacya ma być tego rodzaju, że gubernator tamtejszy prosił ministra spraw wewnętrznych o dymisyę, gdyż w obecnych stosunkach i gubernator i władze cywilne są tam zbyteczne, a tylko administracya wojskowa jest konieczną. Minister odpowiedział, aby gubernator pozostał nadal na swem stanowisku.

Do *Timesa* donoszą z Warszawy, iż w guberniach kowieńskiej i wołyńskiej wybuchło formalne powstanie. Pogłoskę tę przyjmować należy z wielką rezerwą.

Bezustanne aresztowania,

to praktykowany najchętniej przez ministra spraw wewnętrznych system rządzenia. Do *Hamburger Nachrichten* donoszą z Petersburga, że Durnowo polecił aresztować wszystkich przywódców rewolucyonistów. W ostatnich dniach zamknięto przeszło 100 osób, a co dnia odbywają się dalsze aresztowania. Twierdza petropawłowska przepełniona więźniami.

Podług komunikatu *Pet. Ag. tel.*: Aresztowanie członków Rady deputowanych robotniczych wywołało wśród robotników wielkie wrażenie. Od onegdaj odbywają przedstawiciele robotników narady; wybrali już nowy komitet wykonawczy robotniczy, oraz omawiali kwestyę urządzenia strejku generalnego. Jak donoszą z Moskwy, poruszono także tam myśl urządzenia powszechnego strejku. W ogóle nie wierzą jednak, aby powszechny strejk mógł się obecnie udać. Z 268 osób aresztowanych w sobotę wieczorem na posiedzeniu Rady robotniczej, wszystkie wypuszczono na wolność, z wyjątkiem 32, które nie chciały wymienić swoich nazwisk.

Rewolucya w kraju nadbałtyckim

szaleje dalej. W Inflantach chłopi połączyli się z robotnikami i razem z nimi idą na rząd. Pełne grozy nadchodzą ztamtąd wieści. *Nowoje Wremia* donosi, iż liczba powstańców w Inflantach ma wynosić przeszło 60.000. Wojsko, stacyowane tam, okazało się w obec tego olbrzymiego ruchu rewolucyjnego bezsilnem, więc też celem stłumienia rewolucyi wysłano do Inflant z Petersburga wszystkie oddziały wojska, należące do tamtejszego okręgu wojskowego, z wyjątkiem gwardyi.

Kiedy władze zażądały od stojących w Rewlu statków prywatnych, aby przewiozły do Petersburga kuryerów, kapitanowie odmówili, oświadczając, iż obawiają się groźby rewolucyonistów, iż zatopią każdy statek, który oddałby jakiekolwiekbądź usługi rządowi.

Wojska w Rydze nie wystarcza do stłumienia rozruchów Na przedmieściu moskiewskiem przyszło onegdaj do krwawego starcia z wojskiem, które straciwszy 14 ludzi, musiało się cofnąć.

Do krwawych starć przyszło również w Mitawie. Tam wojsko, będąc silniejsze niż w Rydze, uderzyło na rewolucyonistów, 200 z nich zabito, a reszta się poddała. — W miejscowości Tuskun, tłum napadł na patrol z dragonów, złożony z 40 ludzi, a prowadzony przez pułkownika Müllera i dragonów wszystkich pozabijał, Müllera zaś literalnie poszarpał w kawałki.

Sytuacyę rządu pogarsza jeszcze fakt, iż wojsko łączy się z rewolucyonistami. — Berlińska *Voss. Ztg.* otrzymała z Rygi wiadomość, że większa część tamtejszej załogi połączyła się z rewolucyonistami. W Rewlu ogłoszono rząd prowizoryczny. *Voss. Ztg.* donosi dalej, iż na dworze carskim poważnie jest rozważaną myśl, czyby nie należało wezwać obcej pomocy, celem stłumienia groźnej rewolucyi w Inflantach.

Z Inflant i Kurlandyi uciekają tłumnie wszyscy. Dworzec w Eydkunach przepełniony uciekinierami, przeważnie kobietami i dziećmi. — Na wszystkich też stacyach od Eydkun do Królestwa pełno zbiegów z Inflant.

Połączenie kolejowe Petersburga z Rygą jest znów otwarte. Od dzisiaj ruch odbywać się będzie regularnie.

Ze Szwecyi przysłano do Petersburga i do Rygi po jednym okręcie. Inne państwa nie nadesłały dotychczas okrętów wojennych, w celu ochrony zagranicznych poddanych.

Wskutek zarządzenia kanclerza Bülowa „Linia hambursko-amerykańska“ wysłała okręt „Batawia“ do Rygi, oraz drugi okręt do Libawy, w celu przewiezienia niemieckich poddanych do kraju ojczystego. Na pokładzie „Batawii“, który ma pomieszczenie na 2700 osób, znajdują się Siostry miłosierdzia Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“.

KRONIKA.

Lwów, 19 grudnia.

— **Kalendarz.**

Środa (20 grudnia.): Teofila. — Bogumiły. — Amwrozya.

Wschód słońca o godzinie 7·55 rano, zachód słońca o godzinie 4·01 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie: Zmiennie, zimno, miejscami opady, zwolna polepsza się; w Galicyi zachodniej: Pogodnie, słabe wiatry, mróz.

— **Najd. Arcyksiążę Otto,** który ciężko zaniemógłszy, poddać się musiał operacyi, ma się obecnie po jej przebyciu — jak donoszą z Wiednia — znacznie lepiej.

— **JE. Pan Namiestnik** Andrzej hr. Potocki, powrócił do Lwowa.

— **Henryk Sienkiewicz** powrócił ze Stockholmu do Krakowa, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia w gronie rodzinnem.

„Wróciłem ze Stockholmu w sobotę wieczorem — pisze w liście prywatnym Sienkiewicz — i nie żałuję trudu, bo gościnność i sympatye dla Polski są tam większe niż gdziekolwiek“.

— **Na loteryę gospodarską,** urządzoną dnia 17 grudnia b. r. na cele dobroczynne miarowicie na dochód „Domu Pracy“ złożyli dary: JE. p. Dawid Abrahamowicz 20 koron, pani Tadeuszowa Pilatowa 10 koron i 10 fantów, piekarnia Karlsbadzka 12 paczek mąki, pani Janowa Trzecieska 4 sztuki drobiu, pani Schnelowa z Firlejówki 4 kaczki, pani Tadeuszowa Starzyńska z Turynki 2 sztuki drobiu, p. Adam Bal w Krośnie 10 koron, zarząd Towarzystwa browaru akcyjnego 1 beczkę piwa, starosta Mikołaj Pokiński w Rudkach 10 koron, p. Juliusz Meinl 9 fantów, p. Jan Oźmiński 4 flaszki wódki, starosta Emil Czepielewski 10 koron, p. Juliusz Wierzbicki 4 fanty, p. W. Czajkowski w Wiedniu 20 koron, pani Oktawia Skrzyńska w Nozdrzcu 2 indyki, 2 kapłony, sekretarz Namiestnictwa Będkowski 6 koron, sekretarz Namiestnictwa dr. Zdzisław Wawrausch 10 koron, zarząd dóbr księcia Lubomirskiego w Uhersku 20 zajęcy, p. Kazimierz Sotschek 4 fanty, prof. Uniwersytetu dr. Stanisław Szachowski 1 kasetkę na cygara, filia Związku handlowego Kółek rolniczych oddział kolonialny we Lwowie 9 fantów, Bazar cukrowy p. Müllera 10 pierników, pani Zofia Romańska z Hrusiatycz 5 sztuk drobiu, Jan Wallach 1 fant, p. Franciszek Rozwadowski 10 koron, starosta Franciszek Szałowski w Lisku 10 koron, K. Frydman 2 flaszki wódki, O. Heller et P. Segall 2 bluzki, spółka Towarzystwa stolarskiego 1 stolik na cygara i toaletkę, starosta Tadeusz Bobrzyński w Drohobyczu 10 koron, p. Ozyasz Wixel i syn ćwierć hektolitra piwa, starosta Noel w Łańcucie 3 zające, p. Bolesław Augustynowicz 20 koron, JE. ks. Arcybiskup Józef Bilczewski 20 koron, p. Kazimierz Witosławski w Kołomyi 3 zające, pani Witoldowa Korytowska we Lwowie 20 koron, Adam Krechowiecki radca Dworu 10 koron, Starosta Zdzisław Geppert w Wadowicach 10 koron, p. Artur Bartosz 3 fanty, p. Józef Jankowski 4 kiełbasy, pani Marya z Michalskich Legeżyńska 10 fantów, starosta Jan Niewiadomski w Limanowy 10 koron, p. Marcin Czyżek 10 koron, Artur Zaremba Cielecki 50 koron, p. Jakubowski 2 fanty, p. Tkacz 10 fantów, starosta Adam Telichowski w Zbarażu 15 koron, p. Marcin Müller 6 czapek, starosta Walenty Bielawski w Brzozowie 10 koron, Aleksander hr. Potocki 1 rogacza, starosta Zygmunt Rettinger w Rohatynie 10 koron, pani Antymowa Nikorowiczowa 4 kaczki i 7 fantów, Konstancya księżna Sanguszkowa w Gumniskach 10 zajęcy, pani Włodzimierzowa hr. Dzieduszycka 20 koron, pp. starosta Julian Kokurewicz w Żywcu 5 koron, Wojciech Krajewski 2 korony, Aloizy Schaschek 1 koronę, Justyn hr. Łoś 2 korony, Mieczysław Dalkiewicz 1 koronę, Michał Skoczylas 1 koronę, Adolf Gruber 1 koronę, Józef

Lenkiewicz 2 korony, Arcyksiążęca dyrekcya dóbr w Żywcu 20 koron, Maurycy Koźeśnik radca Dworu 5 koron, Żywiecka fabryka papieru 15 koron, Juliusz Korn 10 koron, Robert Schröter 3 korony, Józef Munk 3 korony, Maurycy Schwarz 3 korony, Karol Ringer 5 koron, ks. Jan Markuzel 2 korony, Stanisław Dubowski 1 koronę, p. Marya Pantoflińska 1 koronę, Albina Kotlarska 1 koronę, p. Czesław Królikowski 2 korony, ks. Franciszek Rosner 1 koronę, Samuel Felix 1 koron, pp.: Jan Barański, Jan Studencki, Wilhelm Fuhrman i dr. Władysław Bogdani po 2 korony, dr. Edmund Udziela 5 koron, Władysław Tomiak, Rudolf Radocki, Emil Rączka, dr. Joachim Blumenfeld, Maurycy Felix, Szymon Aufricht, Antoni Kasztelnik, Jan Górny, Kazimierz Hałaciński, dr. Michał Kornicki, Wincenty Miodoński i Ludwik Matuszek po 1 koronie, Antoni Gebauer 3 korony, pani Marya Raschke, p. Ludwik Rączka, Marcin Grojecki, dr. Mojżesz Junger i dr. Wiktor Idziński po 2 korony, Paweł Stonawski 5 koron, dyrektor rachunkowy Namiestnictwa Mieczysław Komarnicki 10 koron.

Andrzejowa hrabina Potocka.

— Sprostowanie. W spisie składek, nadesłanych na loteryę gospodarską, zamieszczonym we wczorajszym numerze, zaszła o tyle omyłka, że 3 kapłony i 3 kaczki nie pochodziły z daru p. Ernestowej Tillowej, lecz p. bar. Banhildy.

— W ochronkach miejskich przy ul. Grodeckiej, Staszica i Ochronek odbyły się dziś przed południem popisy dziatwy w obecności Najprz. ks. Arcybiskupa JE. dr. Bilczewskiego, P. Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej, prezydentowej miasta p. Michalskiej, wiceprezydentowej p. Rutowskiej, radnych miejskich pp. Sklepińskiego i Biechońskiego, oraz zaproszonych gości.

Dziatwa schludnie ubrana, popisywała się wiadomościami, nabytemi z historyi św., deklamacyą i śpiewem, poczem składała dostojnym gościom podziękę za opiekę i życzenia na przyszłość.

Najprz. ks. Arcybiskup opuszczając ochronki, przemawiał do dziatwy, błogosławił ją i rozdawał obrazki święte.

— Pani Prezydentowa Tchorznicka, znana w szerokich kołach społeczeństwa z poświęcenia i wielkiej szlachetności serca, nie szczędząc trudu zajęła się i w roku bieżącym urządzeniem Bożego drzewka dla dzieci sług sądowych.

Uroczystość ta odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali rozpraw sądu krajowego w obecności JE. P. Prezydenta sądu krajowego wyższego dr. Tchorznickiego i innych dygnitarzy sądowych. U stóp olbrzymiej choinki. obwieszonej łakociami i podarkami, zebrała się rzesza 148 dzieci, roziskrzonym radością wzrokiem zejścia tak upragnionej „gwiazdki“ oczekująca. I niezawiodła się dziatwa w swych długo nawet we śnie snutych marzeniach, gdyż powróciła do swych ubogich mieszkanek obficie obdarowana podarkami, unosząc w młodocianych serduszkach wdzięczność dla tej, która im zgotowała ten dzień radością promienny.

— Wręczenie dyplomu członka honorowego. Na walnem zgromadzeniu sto warzyszenia urzędników urzędów podatkowych w Galicyi, odbytem dnia 12 czerwca b. r., zapadła jednogłośna uchwała, by JE. Wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu dr. Korytowskiego zamianować członkiem honorowym Towarzystwa, oraz uprosić go o przyjęcie protektoratu nad stowarzyszeniem.

W myśl tej uchwały udała się w niedzielę w południe do P. Wiceprezydenta dr. Korytowskiego celem wręczenia mu dyplomu na członka honorowego stowarzyszenia, deputacya złożona z panów: Władysława Waltenbergera, starszego poborcy z Drohobycza, przewodniczącego stowarzyszenia, Wład. Stoczkowskiego, oficyała podatkowego ze Lwowa, zastępcy przewodniczącego, K. Kopystyńskiego, poborcy z Janowa, N. Przyborowskiego, adjunkta podatkowego z Janowa i Z. Pajora, praktykanta ze Lwowa.

W imieniu deputacyi przemówił przewodniczący stowarzyszenia, prosząc JE. dr. Korytowskiego o przyjęcie protektoratu nad Towarzystwem, oraz o opiekę nad podwładnymi mu urzędnikami i ułatwienie im polepszenia bytu oraz stosunków urzędowych.

W odpowiedzi na tę przemowę podziękował dr. Korytowski za odznaczenie go najwyższą godnością, jaką rozporządza każde stowarzyszenie, i przyrzekł popierać postulaty urzędników, o ile to będzie w jego siłach.

Wręczony dyplom zdobi prześliczna winieta, pędzla artysty malarza T. Rybkowskiego. Do dyplomu tego dołączono 187 kart pargaminowych, ozdobionych także pięknemi winietami naszych malarzy artystów z podpisami wszystkich galicyjskich urzędników podatkowych.

Dyplom ten, wraz kartami podpisowemi, złożony jest w prześlicznej kasecie, wykonanej z czterech rodzajów drzewa w kształcie chaty zakopańskiej przez rzeźbiarza Bełtowskiego. — Okucie tej kasety wykonała znana w naszym kraju artystyczna pracownia ślusarska p. J. Goreckiego z Krakowa.

— Z Uniwersytetu. P. Józef Maryan Marcin 3 im. Borowiec, rodem z Jordanowa, w Galicyi, i otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— Z Towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w I. Szkole realnej przy ul. Kamiennej, sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Dyskusya nad wykładem dyrektora miejskiego zakładu elektrycznego p. Józefa Tomickiego: „O rozszerzeniu sieci lwowskiej kolei elektrycznej“.

— Dla biednych dzieci. Co roku o tej porze Towarzystwo opiekujące się szpitalikiem św. Zofii, apeluje do społeczeństwa o datki na drzewko, urządzane biednym, małym pacyentom. Wszystko przyjmuje z wdzięcznością komitet, imieniem którego zbiera je prof. Schrammowa (ul. Sykstuska l. 22). Najpożądańsze są ubrańka, bo największy kłopot, gdy takie uleczone z trudem maleństwo opuszcza szpital, a nawet przyodziać je w co niema.

Głos nasz służyć ma tylko, jako przypomnienie miłosiernym, — bo miasto nasze z chlubą przyznać sobie może, iż nie szczędzi miłosierdzia. Któżby zresztą nie kochał dzieci, któżby nie litował się nad biednemi dziećmi? A te w szpitaliku są najbiedniejsze... Ubóstwo zbiega się w nich z cierpieniem i najtwardsze serce ścisnęłoby się mimo woli na widok tego, co tam się widzi. Dla tych biednych malców drzewko pozostanie jakby promienną wizyą dobroci Bożej i ludzkiej — wizyą, którą poniosą z sobą w zamrocze gniazd swych, w chłód i głód, tak często czekające je na progu rodzinnego domu...

— Z Koła liter.-artyst. We środę, 20 b. m., o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt p. Franciszka Jaworskiego p. t. „Królowie polscy we Lwowie“. Prelegent sięgnie w przeszłość naszego grodu, by z jego barwnych kronik anegdotycznych zebrać i przedstawić mało ogółowi znane szczegóły, dotyczące odwiedzin królów polskich we Lwowie. Członkowie Koła z rodzinami mają na odczyt wstęp wolny; wprowadzeni przez nich goście płacą po 50 hal. od osoby.

W niedzielę, 24 b. m., o godz. 12 w południe tradycyjne łamanie się opłatkiem, na które wydział wszystkich członków „Koła“ zaprasza.

— Cykl wykładów o „najnowszych prądach w nauce rysunków“ pod kierownictwem kraj. inspektora szkół p. Antoniego Stefanowicza, urządzony staraniem lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, rozpocznie się w piątek, dnia 22 b. m., o godz. 4 po południu w szkole wydziałowej żeńskiej im. kr. Jadwigi (ulica Akademicka).

— Budowa linii kolejowej ze Lwowa do Podhajec. Dnia 18 b. m., rozpoczęto na terytoryum obszaru dworskiego w Krzywczycach, w okolicy rogatki Łyczakowskiej, roboty ziemne dla projektowanej kolei lokalnej ze Lwowa do Podhajec.

Z Rady szkolnej okręg. m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu Rada szkolna okręgowa miejska uchwaliła przedstawić 14 nauczycieli szkół ludowych męskich Radzie miejskiej do awansu. Rozważano następnie projekt magistratu co do budowy gmachu szkoły im. królowej Jadwigi na gruncie obecnej kamienicy fundacyjnej im. Bourlarda, przy ulicy Batorego. Rada szkolna sprzeciwiła się temu projektowi, ponieważ na gruncie tym nie starczy miejsca na boisko, sale w parterze nie mogą mieć dostatecznego światła, w końcu z powodu projektowanego ulokowania na froncie sklepów, co w gmachu szkolnym jest nieodpowiednie. Omawiano w końcu sprawę czesnego w żeńskich wyższych klasach wydziałowych. W tej mierze uchwaliła Rada szkolna, że ponieważ ustalono zasadę bezwarunkowego niewaliwania od czesnego uczenic klas wydziałowych IV. i V. szkoły św. Anny, należy tę zasadę wprowadzić także w szkole im. królowej Jadwigi. Wniosek w tej mierze będzie przedłożony Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Komisya budżetowa miejska ukończyła wczoraj obrady nad budżetem teatru miejskiego. Przyjęto bez zmiany projekt wydatków, oraz przyjęto dwie rezolucye, a mianowicie w kwestyi ponownych starań o uzyskanie z funduszu krajowego dotacyi z tytułu zwiększonych kosztów budowy gmachu teatralnego, — jakoteż w kwestyi starań o podwyższenie subwencyi krajowej na operę. W dyskusyi omawiano między innemi sprawę włoszczyzny operowej, a także sprawę rozpisania konkursu na nowy okres dzierżawny. Konkurs ten będzie niebawem ogłoszony.

Mięso końskie. Przedsiębiorca Babaczek otworzył piątą z rzędu jatkę końską w ulicy Batorego.

O koncesyę na fabrykę przetworów z mięsa końskiego starał się też rzeźnik lwowski p. Warczak, magistrat jednak koncesyi odmówił, ponieważ dając p. Babaczkowi pożyczkę bezprocentową na wprowadzenie koniny na targ lwowski, zapewnił mu także na jeden rok samoistność, t. j. postanowił przez rok nie udzielać koncesyj innym przedsiębiorcom. P. Warczak jednak, zakładając fabrykę w gminie Kleparowie, zwrócił się o koncesyę do starostwa powiatu lwowskiego i otrzymał ją, gdyż starostwo nie miało przyczyny mu jej odmówić. — Tedy p. Warczak tymi dniami otwiera we Lwowie trzy sklepy ze swymi wyrobami masarskimi i mięsem końskiem. Konie będą, tak samo, jak p. Babaczka, bite w rzeźni miejskiej na Gabryelówce, ponieważ gmina Kleparów należy do obrębu przymusu rzeźnianego lwowskiego; w ten sposób zapewniona więc będzie kontrola weterynaryjna nad jakością przeznaczonych na rzeź koni do masarni w Kleparowie.

— Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“, utrzymujące „Dom pracy“ przy ulicy św. Piotra l. 39, odbyło w sobotę po południu doroczne walne zgromadzenie. Obradom, które się toczyły w obecności przewodniczącej Towarzystwa P. Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej, przewodniczył prezydent miasta p. Michalski.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok ubiegły i udzieleniu wydziałowi absolutoryum z rachunków, omawiano sprawę zmiany statutów i wybrano dla tej sprawy osobną komisyę.

W końcu dokonano wyborów. Przewodniczącą Towarzystwa wybrano ponownie P. Namiestnikową Krystynę hr. Potocką. Do wydziału weszli pp.: Julian Abrysowski, Marya hr. Padeniowa, Edmund Ceypek, Kazimierz Drexler, dr. Józef Ekielski, Sylwester Hawryszkiewicz, ks. Zygmunt Gorazdowski, Wincenty Kirschner, Anna Laskowska, Aleksander Lewakowski, Bolesław Lewicki, Arnold Des Loges, Jadwiga Łozińska, dr. August Łoziński, Helena Machekowa, Karolowa Małachowska, Zygmunt Merunowicz, Michalina Michalska, Melania Ochenkowska, dr. Ludwik Rydygier dr. Jan Stella Sawicki, Adolfina Tillowa, dr. Michał Wasung, Leontyna Wernerowa, Marya Wiczkowska i Bronisław Wysocki.

Po zgromadzeniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego wydziału pod przewodnictwem P. Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw bieżących.

Towarzystwo Miłosierdzia miało w roku ubiegłym 25.278 koron 61 halerzy dochodu i 24.278 koron 11 halerzy rozchodu i zajmowało w tym czasie rozmaitemi robotami 1049 ubogich. W okresie tym wydało Towarzystwo chleba, kawy lub herbaty, obiadów, zup lub kawy na kolacyę po 44.054 porcyj.

— Towarzystwo liceum żeńskiego. Pierwsze walne zgromadzenie świeżo zawiązanego „Towarzystwa liceum żeńskiego im. Wiktoryi Niedziałkowskiej we Lwowie“ odbyło się dnia 17 b. m. w auli liceum pod przewodnictwem prof. dr. B. Kruczkiewicza.

Zgromadzenie, przyjąwszy zatwierdzone statuta, przystąpiło do wyboru pierwszego zarządu Towarzystwa.

Wybrano jednomyślnie: przewodniczącym prof. dr. J. Kallenbacha; zastępczynią przewodniczącego p. Jadwigę Makuszównę; skarbnikiem prof. M. Siwaka; członkami zarządu pp.: H. Skólimowską, Wandę Reutt, radcę F. Próchnickiego i dr. S. Zakrzewskiego; zastępcami prof. W. Kucharskiego i p. Martę Kossowską. Do komisyi kontrolującej, na podstawie również jednomyślnego wyboru, weszli pp.: dr. S. Zgórski, K. Lewicki, dr. A. Łoziński i inżynier Żygulski.

— Zarząd lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego zawiadamia, że kurs języka niemieckiego pod kierownictwem p. Edwarda Pawłowskiego rozpocznie się we środę, dnia 20 b. m., o godzinie 8 wieczorem w szkole wydziałowej żeńskiej im. kr. Jadwigi (ulica Akademicka). Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo i obejmować gramatykę i literaturę. Członkowie Towarzystwa (nauczycielki i nauczyciele) zechcą się zgłosić osobiście na pierwszym wykładzie, na które podane zostaną stałe dni i godziny wykładów, z uwzględnieniem życzeń członków. Kurs trwać będzie 3 miesiące. Opłata jednorazowa za cały kurs wynosi 3 kor.

— Zjazd delegatów okręgu lwowskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbył się wczoraj w sali Izby handlowej i przemysłowej. Na Zjeździe tym, po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, toczyła się dłuższa dyskusya w sprawie zakładania burs dla młodzieży. Ostatecznie postanowiono urządzić w tym celu ankietę i wejść w porozumienie z czynnemi dziś bursami. celem wzmocnienia i zorganizowania akcyi. Celem zdobycia odpowiednich funduszów na początek, postanowiono zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem, by pieniądze, przeznaczone na powinszowania noworoczne, oddało na ten cel. W końcu dokonano wyboru członków zarządu biura okręgowego.

— Walne zgromadzenie urzędników kolei państwowych odbędzie się we czwartek, 21 b. m., o godzinie 5 30 wieczorem w sali gimnastycznej obok szkoły kolejowej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie delegatów, wysłanych do Wiednia. 2. Wnioski komitetu w sprawie poprawy ogólnego bytu urzędników.

— Biura Banku hipotecznego będą otwarte w dniu wilii, w sobotę, dnia 23 b. m., tylko do godziny 1, po południu zaś, jakoteż w niedzielę 24, w poniedziałek 25 i wtorek 26, będą biura zamknięte przez cały dzień.

— Jubileusz drukarza. P. Władysław Szyjkowski, właściciel drukarni przy ul. Kopernika l. 5, obchodził w niedzielę 50 letni jubileusz pracy zawodowej.

— Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda w dniu 18 b. m. aż do odwołania.

— Dyrekcya kolei Północnej ogłasza: W skutek przepełnienia dworca w Krakowie, a w następstwie tego stacyj poprzedzających, musiała Dyrekcya wstrzymać z dniem 18 b. m. aż do dalszego zarządzenia przyjmowanie przesyłek towarowych do Krakowa i dalej z wyjątkiem świeżego mięsa i żywych zwierząt.

— Zaręczyny. W pałacu Maryi z ks. Sapiehów Michałowej hr. Branickiej, w Paryżu (rue de Lubeck) odbyło się onegdaj wielkie przyjęcie z okazyi zaręczyn jej wnuczki, księżniczki Róży-Pauliny, Zofii, Elżbiety-Matyldy-Gabryeli, Antoniny Radziwiłłówny (ur. w r. 1884), córki ks. Jerzego i Maryi-Róży z hr. Branickich, z Ludwikiem ks. Światopołk Czetwertyńskim (ur. w Milanowie 1877), synem ks. Włodzimierza i Maryi z hr. Uruskich.

Róża, księżniczka Radziwiłłówna jest wnuczką generała, ks. Antoniego i ks. Maryi z markizów Castellane, a siostrzenicą księżny Strozzi, Romanowej i Józefowej z książąt Radziwiłłów Potockiej, oraz Stanisława ks. Radziwiłła.

Narzeczony jest bratem ks. Seweryna z Suchejwoli, ożenionego z Zofią hr. Przeździecką, dalej hr. Zofii Władysławowej Zamoyskiej, hr. Maryi Adamowej Tarnowskiej i ks. Wandy Czetwertyńskiej. Ślub odbędzie się w Rzymie.

— W sali Danka przy ul. Szajnochy odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną, celem omówienia stanowiska Koła polskiego wobec reformy wyborczej. Po przemówieniu na ten temat czterech mowców, uchwalono zaprosić posłów z miasta Lwowa na zgromadzenie na którem wypowiedzieliby swe zapatrywania na sprawę reformy.

△ Awanturniczy cerber recte dozorca domu. Siedmdziesięciodwugodzinne rozmyślanie zaaplikowała wczoraj policya w jednej z cel swego przybytku dozorcy domu przy ulicy Wałowej l. 4, Józefowi Kruczowemu, gwoli uspokojenia nerwów. Kruczowy bowiem, niezadowolony z wymówienia mu służby przez właściela tej realności p. A., wpadł do jego mieszkania, przybrał groźną postawę, a wprawiwszy swój język w „niebywały“ ruch, zaaranżował tak wielką awanturę, że słażbodawca zwrócić się aż musiał telefonicznie o pomoc do policyi.

△ Krwawa bójka. Dwaj czeladnicy rzeźniccy, Karol Christof i Karol Szypa, pokłóciwszy się z sobą przy pracy, rozpoczęli następnie bójkę, w czasie której Szypa przebił Christofowi nożem lewą nogę. Christofa, po opatrzeniu, odwiózło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ Nieostrożna jazda. Woźnica dorożki nr. 247 jadąc wczoraj szybko pl. Maryackim, najechał na przechodzącego tamtędy p. Józefa Tomaszewskiego, właściciela apteki z Żurawna. P. Tomaszewski, na szczęście, prócz potłuczenia, nie odniósł poważniejszych obrażeń.

△ Kronika policyjna. Ze strychu realności przy ul. Murarskiej l. 1 e) skradziono wczoraj p. J. M. 85 sztuk bielizny, wartości 140 koron.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie Wanda Humnicka, właścicielka dóbr ziemskich; — Józef Band, właściciel realności, w 71 r. życia; — Antonina Burkhardt, żona oguiomistrza artyleryi w 26 r. życia; — dr. Jakób Spinner, nauczyciel religii mojżeszowej w gimnazyum im. Franciszka Józefa.

W Krakowie Antoni Markiewicz, weteran z r. 1863, w 60 r. życia.

W Mrzygłodzie Rudolf Pochmarski, kierownik szkoły ludowej, w 48 r. życia.

W Lachnowie Edward hr. Chrapowicki, obywatel ziemski gubernii grodzieńskiej, w 52 r. życia.

W Kańczudze, Helena Sierpniewska, stała nauczycielka 5-klasowej szkoły mieszanej.

W Ruszczy Jadwiga z Popielów hr. Rostworowska, w 66 r. życia.

W Pradze Ludwig Bratrsovsky, długoletni redaktor naczelny *Narodni Politika,* w 48 r. życia.

— Kradzieże tytoniu w fabryce w Winnikach. Tutejsza straż skarbowa wykryła w fabryce tytoniu w Winnikach kradzieże tytoniu i zawiadomiła o tem generalną dyrekcyę monopolu tytoniowego w Wiedniu. Sprawa znajduje się w stadyum śledztwa karno-sądowego, a sędzia śledczy prowadzi obecnie na miejscu dochodzenia.

— Bierny opór służby kolejowej na stacyi kolei Północnej w Krakowie trwa dalej. Dziś — jak nam stamtąd telefonują — spóźniły się także pociągi osobowe. Pociągi towarowe przychodzą ze znacznem, do 12 godzin dochodzącem opóźnieniem. Miastu z powodu biernego oporu grozi brak węgla.

— Komisya statutowa Rady miasta Krakowa odbyła w sobotę posiedzenie w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego do Rady miejskiej. Odczytano wnioski: radnego Daszyńskiego o powszechne głosowanie, r. Rottera i r. Bandrowskiego o utworzenie V. kuryi, różnych stowarzyszeń kobiecych o przyznanie kobietom bezpośredniego czynnego i biernego prawa wyborczego.

W zasadzie uznano za pożądane rewizyę obecnej ordynacyi wyborczej i wezwano magi-

strat, aby w przeciągu 6 tygodni przedłożył odpowiedni referat.

— **Wychodźcy z Rossyi.** Dziś przed południem zamiast jednego przyszły do Krakowa dwa pociągi osobowe z Podwołoczysk, skutkiem wielkiej liczby wychodźców, uciekających z Rossyi. Wielu wśród nich studentów i dzieci z rodzicami.

— **Świętokradztwo.** W Krakowie aresztowano w niedzielę niebezpiecznego złodzieja, 21 letniego Stanisława Uklasa, w chwili gdy chciał sprzedać statuetkę Pana Jezusa i rozmaite wota, skradzione z ołtarza kościoła św. Floryana.

— **Krakowskie Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych miejskich** zwołuje do Krakowa na 28 b. m. ankietę mężów zaufania nauczycielstwa w kraju. Omawiane będą kwestye: Organizacyi zawodowej, petycyi do Rządu w sprawie płac, deputacyi do Tronu, powszechnego wiecu nauczycielskiego.

— **Nowy budynek Zarządu tytoniowego w Wiedniu** przy Porzellangasse, wzniesiony kosztem 1,500.000 koron, stoi już gotów. Budowa zajęła prawie 2 lata czasu, rozpoczęto ją bowiem w lutym 1903. Przesiedlenie się Zarządu nastąpi w czasie od 19 do 23 b. m.

— **Skazanie szpiega.** Przed senatem orzekającym sądu krajowego karnego w Wiedniu toczyła się onegdaj rozprawa karna o szpiegostwo przeciw Włochowi, inżynierowi Piotrowi Continowi i jego kochance Wiktoryi Niedobie. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Contina na cztery lata ciężkiego więzienia i na wydalenie z granic Państwa, kochankę zaś jego uwolnił.

— **Znany fałszerz banknotów** austryackich, Nuchim Schapira — jak donoszą z Wiednia — został onegdaj wraz z towarzyszami dostawiony z Londynu do więzienia tamtejszego sądu krajowego karnego.

— **Wojna cygańska.** W Pawette, jak donoszą z Tryestu, stoczyły w tych dniach z sobą formalną bitwę dwie bandy cygańskie. Banda Lewakowica, licząca 17-stu głów, napadła wrogą sobie bandę Hodorowica. Walczono na łopaty i drągi, przyczem poległ jeden stary cygan z bandy Hodorowica, a po obu stronach pozostało sporo ciężko rannych. Zaciętej nocnej bitwie położyła koniec żandarmerya, która aresztowała dziesięciu cyganów, a rannych odstawiła do najbliższego szpitala.

— **Trzęsienie ziemi.** W Zagrzebiu, w niedzielę w nocy zauważono trzykrotne trzęsienie ziemi: o godzinie 11·8, 12·30 i 1.25.

— **Aresztowanie bandy fałszerzy monet.** *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi, że w miasteczku Lippa aresztowano onegdaj tamtejszego mieszkańca Andrzeja Tatika i jego dwóch spólników pod zarzutem fałszerstwa monet: jedno i pięciokoronowych.

Kronika prowincyonalna.

§ Sejmik relacyjny. W sali magistratu m. Trembowli odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 10 przed południem zgromadzenie wyborców z kuryi gmin wiejskich powiatu trembowelskiego, na którem poseł na Sejm krajowy Jerzy hr. Baworowski złoży sprawozdanie ze swych czynności poselskich.

§ 250-tą rocznicę chlubnie odpartego najazdu Szwedów święcono dnia 13 b. m. w Nowym Sączu. W ten dzień bowiem właśnie w pamiętnym r. 1655 uderzyli mieszczanie sądeccy, ramię do ramienia z włościanami okolicznymi i garścią wiernej Ojczyźnie szlachty na grasujących Szwedów, którym też zadali zupełną klęskę.

W kilkanaście dni później oswobodziła zagrożoną Częstochowę garść zakonników i szlachty; po kraju szły te zwycięstwa olbrzymiem echem, uderzyły młotem w serca narodu i zachęciły go do walki z najeźdźcą, zakończonej ostatecznie tryumfem Rzeczypospolitej.

Ku uczczeniu wielkiej dzisiejszej chwili, która mieszczan sandeckich okrył zasłużoną sławą, święcono wspomniany dzień w Nowym Sączu uroczyście wedle następującego porządku:

O godzinie 9 rano odprawił Mszę uroczystą ks. infułat dr. Góralik w asystencyi kleru i w obec niezliczonych rzesz, zapełniających cały kościół farny. Równocześnie ks. proboszcz Mochnacki z Łabowy odprawiał Mszę św. wedle obrządku greckiego. Polacy i Rusini zbratali się we wspomnieniu chlubnej przeszłości. Na ambonę wstąpił ks. Stanisław Załęski T. J. i w przepięknem natchnionem kazaniu prawił o chwale przodków, a zagrzewał do miłości, zgody i jedności, bo w niej odrodzenie narodu

Następnie popłynęły fale ludu z kościoła do ratusza. Nie brakło nikogo: była i rada miejska i cechy i przedstawiciele włościan i lud i Polacy i Rusini, chrześcianie i żydzi.

Poranek uroczysty zagaił burmistrz dr. Barbacki stosownem przemówieniem, następnie zaśpiewał chór sokoli. Potem z wielkiem ciepłem i siłą wygłosił p. Solman okolicznościowy piękny utwór poetycki p. dr. Maryana Janellego. Chór uzupełnił deklamacyę odśpiewaniem suplementu utworu p. Janellego. Poczem na estradę wstąpił sam p. Janelli i wygłosił odczyt o dobie dziejowej, będącej przedmiotem obchodu. — Koncert Harmonii zakończył uroczystość.

Następnie w salach Czytelni mieszczańskiej podejmowało mieszczaństwo swoich gości, włościan; wygłoszono szereg pięknych mów, z których wyróżniła się mowa p. Tomasza Ciągły z Podegrodzia, zachęcająca w gorących słowach do jedności mieszczaństwa, włościan i szlachty.

§ Wypadek na kolei. Pociąg osobowy, zdążający z Borysławia do Drohobycza najechał w niedzielę na 18-letniego Reicha, syna właściciela kopalni, i 16-letnią Ambrozównę, córkę dozorcy kolejowego, którzy ponieśli śmiertelne rany.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. W niedzielę otwarto w salach naszego Towarzystwa zapowiedziane wystawy zbiorowe: gwiadkową oraz grafików angielskich i amerykańskich. W wystawie biorą udział nietylko nasi, ale i zamiejscowi artyści. Z wystawy jesiennej zakupili w dalszym ciągu: Góralczyka „Z Żegestowa“ p. Orzechowicz Bolesław, a „Wołki przy bronowaniu“ p. Götz Okocimski; Obsta „Kwiaty moczarowe“ p. N. Łuszczkiewicz; Rozwadowskiego „Epizod z roku 1809“ radca Dworu dr. Dembowski; Modrakowskiej „Bojko“, p. Marya K.; Dulębianki „Piotr Kudroń“ i Góralczyka „Na czatach“, p. dr. Kimelmann.

Redakcya „Przeglądu Rolniczego“ prosi nas o zaznaczenie, że pierwszy numer *Przeglądu Rolniczego* zostanie rozesłany po ukończeniu strejku pocztowego w Rossyi zamiast, jak zapowiedziano, koło połowy grudnia, a to ze względu na odbiorców z dzielnic zaboru rossyjskiego.

„Lutnia“, sympatyczna nasza macierz wszystkich towarzystw śpiewaczych polskich, występuje jutro z własnym koncertem w sali „Filharmonii“. Niemal cały, z małymi bardzo wyjątkami, program składa się w utworów rodzimych, a po raz pierwszy na estradzie wykonane zostaną: M. Sołtysa „Polonez“; Zygmunta Stojowskiego „Wiosna“ i M. Świeżyńskiego na motywach swojskich oparta „Suita“, którą sam kompozytor dyrygować będzie. Wszystkie wspomniane tylko-co utwory napisane zostały na chór mięszany i orkiestrę. Jako soliści wystąpią jutro panie: Marya Marek, Aleksandra Dąbrowska i p. A. Niżankowski. Koncert posiada zapewnione z góry powodzenie.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek na dochód głodnych w Warszawie: „Wielki koncert zbiorowy“. — Bliższe szczegóły w programach.

We środę nieodwołalnie pożegnalny występ Maryi Boyer. — Przedstawienie składane z wyjątków oper: „Carmen“ akt II, „Faust“ akt II, „Manon“ akt III i „Cyganerya“ akt I.

We czwartek po raz 9 „Chopin“ opera w 4 aktach, napisana przez J. Orefice na tle melodyi Fr. Chopina, słowa A. Orvieto. Gościnny występ Ireny Bohuss-Hellerowej.

W piątek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie (wznowienie) „Betlem polskie“ jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego.

W sobotę, z powodu wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ministerstwo skarbu zezwoliło, by kupony w kasach krajowych, płatne w markach, były na żądanie stron wypłacane również i w koronach, według kursu na giełdzie wiedeńskiej za 20-to markówki oznaczonego.

Odnosi się to do następujących obligacyj:

1. 4-prc. na marki opiewające kupony od obligacyi pierwszeństwa kolei Cesarzowej Elżbiety.

2. 4-prc. kupony od pożyczki pierwszeństwa kolei Arcyksięcia Rudolfa.

3. 4-prc. kupony od obligacyi pierwszeństwa Towarzystwa austryackich kolei lokalnych.

4. 4-prc. kupony w złocie od pożyczki pierwszeństwa czeskich kolei zachodnich.

5. 5-prc. kupony w złocie od pożyczki pierwszeństwa kolei Arcyksięcia Albrechta.

To samo rozporządzenie odnosi się również i do wylosowanych powyżej wymienionych obligacyj i pożyczek pierwszeństwa.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj na ogólnych posłuchaniach w Burgu JE. P. Namiestnika Galicyi hr. Andrzeja Potockiego, gubernatora Banku austro-węgierskiego JE. dr. Bilińskiego i JE. Stanisława Madeyskiego.

Z Budapesztu donosi *Węg. Biuro Kor.*: Minister Lukacs odbył wczoraj przed południem półtoragodzinną konferencyę z Kossuthem.

Stronnictwo liberalne na poufnem posiedzeniu uchwaliło przyłączyć się do protestu, który na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniesie koalicya przeciw ponownemu odroczeniu Sejmu.

Stanowisko stronnictwa w Izbie uzasadni hr. Tisza.

Stronnictwo niezawisłości odbyło wczoraj posiedzenie Przewodniczący zawiadomił, że Apponyi imieniem lewicy postawi w Izbie posłów rezolucyę z protestem przeciw ponownemu odroczeniu Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył prezydent ministrów Fortis, że podał się do dymisyi i że król zastrzegł sobie decyzyę. Póki ta nie nastąpi, będzie prezes gabinetu sprawował nadal czynności urzędowe.

Izba odroczyła się na czas nieograniczony. Jak sądzą, Fortis ponownie obejmie ster gabinetu.

Z Konstantynopola donoszą: Proces o zamach na sułtana zakończył się następującym wyrokiem: Belgijczyk Joris, trzej Armeńczycy (między tymi były portyer austryackiego szpitala) dalej zaocznie trzy kobiety (między niemi żona Jorisa) i trzej inni Armeńczycy — wszyscy ci zostali skazani na śmierć. Ponadto 13 Armeńczyków, większość z nich zaocznie skazano na dożywotnie więzienie, a trzech Armeńczyków na 15 lat więzienia.

W Szangaju przyszło wczoraj do wykroczeń, w czasie których zabito 20 Chińczyków, a kilku Europejczyków pokaleczono. Jedną stacyę policyjną częściowo spalono, a dwa inne lokale zniszczono.

Departament stanu w Waszyngtonie dowiedział się, że położenie w Szangaju jest poważne. Dwóch cudzoziemców zabito, a wielu jest rannych. Amerykańskie krążowniki są w drodze do Szangaju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 19 grudnia. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano wczoraj ruch ogólny na szlakach Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście-Szeparowce Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych, przypuszczalnie na dwa dni.

Wiedeń, 19 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan wyraził szefowi sekcyi i generalnemu dyrektorowi spraw pocztowo-telegraficznych dr. Rudolfowi Neubauerowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, Najwyższe uznanie.

Najj. Pan nadał VI rangę dyrektorom: Włodzimierzowi Bańkowskiemu (gimn. w Sanoku). Stanisławowi Bednarskiemu (gimn. św. Jacka w Krakowie), Franciszkowi Nowosielskiemu (szkoła realna w Stanisławowie). Franciszkowi Terlikowskiemu (gimn. we Lwowie), Józefowi Winkowskiemu (gimn. polskie w Cieszynie).

Wiedeń, 19 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych w Prezydyum Rady Ministrów, Janowi Adamiakowi, tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Wiedeń, 19 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi Ministerstwami zezwoliło zarządowi dóbr Najd. Arcyksięcia Fryderyka i Zakładowi kredytowemu ziemskiemu na utworzenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Austryackie Towarzystwo górniczo-hutnicze“ z siedzibą w Wiedniu.

Wiedeń, 19 grudnia. Między ministeryalne konferencye w sprawie upaństwowienia kolei Północnej są ukończone. Zastępcy wyznaczeni przez Towarzystwo otrzymali zaproszenie na czwartek, 21 b. m., godzinę 11 przed południem do Ministerstwa kolejowego. Tem samem dyskusya wchodzi w stadyum rozstrzygające i jest nadzieja, że wkrótce będzie ona doprowadzona do zadowalającego zakończenia.

Poznań, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Dziennik Poznański* donosi, że poseł Królik, który złożył mandat, napisał do Koła polskiego list z zawiadomieniem, że nie będzie już o mandat nadal się ubiegał. Organ posła Korfantego *Polak* poleca dr. Stęślickiego, który już kandydował przy ostatnich wyborach.

Poznań, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*). *Dziennik Poznański* publikuje tajne rozporządzenie jednego z landratów na Szląsku, wystosowane do podwładnego mu wójta, a nakazujące mu urzędowo donieść natychmiast o każdym wypadku, w którym „zachodzi po stronie polskiej na jakiejkolwiek podstawie oparta możliwość kupienia posiadłości niemieckiej w obrębie urzędowego obwodu Pańskiego“. Landrat grozi wojtowi najsurowszem ukaraniem w razie zaniedbania tego "urzędowego" obowiązku, mającego wynikać z przysięgi służbowej.

Gliwice, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) W piątek toczył się tu przed Izbą karną proces przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Głosu Szląskiego* p. Rożanowiczowi. Prokuratorya dopatrzyła się podburzania do gwałtów w artykule p. t. „Polska“ w ustępie „My Polacy, czy na Szląsku, czy w Księstwie Poznańskiem, czy w Prusach zachodnich, czy w Warszawie, czy w Galicyi, mówimy po polsku i ojczystym naszym językiem jest język polski, dlatego tworzymy Polskę, t. zn., że społeczeństwo polskie pod względem narodowym tworzy jednolitą całość“. Prokurator wniósł pół roku więzienia. Sąd skazał obwinionego na 3 miesiące.

Madryt, 19 grudnia. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad rozmaitemi malwersacyami, jakie wykryto w zarządzie skarbowym. Prezydent ministrów i minister skarbu przyznali, że jest to sprawa poważna. Uchwalono sprawę oddać sądowi, a następnie cały materyał ma być przedłożony parlamentowi.

Londyn, 19 grudnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Dotychczasowy prezydent tajnej rady, margrabia Ito, objął urząd generalnego rezydenta Korei.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 19 grudnia. Poczyniono z okazyi zebrania się Sejmu daleko idące środki ostrożności. Plac przed gmachem sejmowym obsadzony policyą, przepuszczeją publiczność tylko za legitymacyami.

Prezydent ministrów, ani też żaden inny członek gabinetu nie przybył na posiedzenie.

Na wstępie prezydent Justh oznajmia, że otrzymał od generała broni barona Féjervárego reskrypt Monarszy, odraczający Sejm do 1 marca.

Wielka wrzawa. Głosy na lewicy: „Hańba, skandal!

Z kolei zabrał głos p. hr. Apponyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 19 grudnia. Do *Now. Wremia* donoszą z Mitawy: Władzy rządowej obecnie w Kurlandyi zupełnie niema. Cała prowincya jest w rękach powstańców. Policyę zupełnie wyparto. Małe oddziały wojska, które były po wsiach, albo zostały rozbite przez powstańców, albo cofnęły się do miast, gdyż nie mogły stawić oporu dobrze uzbrojonym powstańcom. Wszystkie wojska ściągnięto do Mitawy i Libawy, gdzie na razie pozostają w defenzywie. W Tukum (w Kurlandyi, na północny zachód od Mitawy) powstańcy pobili jedną kompanię i jeden szwadron dragonów, przyczem zabitych zostało 30 żołnierzy i podpułkownik. — Powstańcy poobcinali zwłokom uszy i ręce i powykłuwali oczy. Na ulicach Łotysze poprzeciągali druty. W nocy podpalili dom, w którym umieszczone było wojsko; gdy wystraszeni żołnierze wypadli na ulicę, zaplątali się w drutach, przyczem z przyległych domów strzelano do nich.

Petersburg, 19 grudnia. (*Pet. Ag.*) *W gub. suwalskiej ogłoszono w powiatach, władysławowskim, maryampolskim, wyłkowyskim i kalwaryjskim stan wojenny.*

Petersburg, 19 grudnia. (*Pet. Ag.*). Wojskowy rozkaz dzienny ogłasza, że ukaz carski z dnia dzisiejszego zarządza lepszy wikt i wyższy żołd dla żołnierzy wszystkich gatunków broni. Nadto żołnierze mają otrzymać ciepłe kołdry, bieliznę i mydło.

Moskwa, 19 grudnia. (*Pet. Ag.*). Poczta i telegraf funkcyonują znów prawie jak zwykle. Wśród załogi zapanował także spokój. Pomocnicy aptekarscy oświadczyli, że rozpoczną strejk, apteki jednak będą otwarte. W dwóch punktach miasta przyszło do małych zaburzeń.

Moskwa, 19 grudnia. Pojawił się tu wczoraj numer *Wiadomości Rady robotniczej*, który grozi dziennikom moskiewskim uniemożliwieniem ich wydawnictwa w razie, gdyby nie wydrukowały manifestu skrajnych stronnictw.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. grudnia 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	558	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	70	99	40
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	80	101	50
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½ „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. grudnia 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·45	99·65
styczeń lipiec	99·35	99·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·25	158·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	188·—	190·—
„ „ 1864 po 100 zł.	289·—	291·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	292·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293 50	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·15	117·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·55	99·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	488·—	490·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·—	128·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95·10	95·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155·60	157 60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213 50	215·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	211·50	213·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·60	96·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	266·—	269·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·50	106·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98 75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	144·—	145·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·05	100·05
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	288·—	296·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288·—	295·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	101·80
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·70	101 70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·65	101·20
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100 60	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·95	98 95
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·10	100·10
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·30	101·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·50	26·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	146·—	156·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	98·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	173 —	183 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	53·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	33 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	60·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	206·—	214·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·—	316·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2945 —	2965·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·—	667·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	786·—	787·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	538·—	539·—
Galic. banku hip. 200 zł.	552·—	555·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·50	436·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1629·—	1638·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	560 50	561·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 50	247·—
Živnosteńska banka 100 zł.	246·—	246 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5630·—	5660·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	580·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1006 —	1008·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	663·—	666·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	759·—	769·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	483·50	484 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2290 —	2310·—
Schodnicy 500 kor.	648 —	658·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268 —	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·72½	117·92½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·15
Paryż za 100 franków	95·57½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·75	118 05
Włoskie banki	95·65	95·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95 55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 14	19 17
20-markówka	23·53	23·61
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·62½	117 82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95 90
Ruble	2·52½	2 53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 23.064/05 [9857 1—2]

Obwieszczenie.

Opróżniona podskładownia tytoniu w Lutowiskach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do głównej składowni tytoniowej w Ustrzykach dolnych i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 51 trafikantów tytoniowych; podskładownia połączona jest z trafiką składową.

W ciągu roku od 1. lipca 1904 do 30. czerwca 1905 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 41.787 kor. 38 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosi w tym czasie 914 kor. 62 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 9406 kor. 60 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1½ procentu od ich wartości.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 3. stycznia 1906 do godziny jedenastej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 220 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 6. grudnia 1905.

L. 26.153/05 [9907 3—3]

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Brzeżany od 1. stycznia 1906 począwszy na okres lat 1906, 1907 i 1908 bezwarunkowo, względnie na lata 1906 i 1907 z warunkowem przedłużeniem na rok 1908, albo na rok 1906 z milczącem przedłużeniem na lata 1907 i 1908, ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną czwartą licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Cena wywołania wynosi 23066 kor.

Licytacya odbędzie się w dniu 27. grudnia 1905 w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brzeżanach od godziny 9 do 12 rano. Pisemne oferty zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia 27. grudnia 1905 do godz. 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

Brzeżany, 13. grudnia 1905.

L. cz. E. 999/5 [9985]

Na żądanie Schulima Gellera, kupca w Mszanie Dolnej, odbędzie się 29. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności lwh. 24, 2/14 części realności lwh. 28 i 2/16 części realności lwh. 26 gm. Nieduwiedź obj. Sebastyana Liberdy własnych i 1/4 części realności lwh. 29 obecnie już Sebastyana Krzanika własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch koni, wozu, bron i pługa.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną kwotę 3058 kor. 50 hal. a to: realność lwh. 24 na 2170 kor., 1/4 część realn. lwh. 29 na 28 kor. 75 hal., 2/14 części lwh. 28 na 16 kor., 2/16 części realn. lwh. 26 na 843 kor. 75 hal., przynależności zaś na 85 kor.

Najniższa cena wynosi 2095 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana Dolna, dnia 5. listopada 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 17/5 (1) [9991 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Marsusa Kösslera, nieprotokołowanego kupca i właściciela składu towarów bławatnych przy ulicy Owocowej l. 8.

Komissarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garleina zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Marcelego Panetha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28. grudnia 1905. o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29. stycznia 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 6. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14. grudnia 1905.

L. cz. S. 5/5 (7) [9995]

W konkursie spółki handlowej Kurz Reiner & Königsberg i spólników tej spółki Mojżesza Kurza, Altera Kurza, Menaschego Königsberga i Nachla Reinera, ustanawia się stałym zawiadowcą tej masy Józefa Leibę Barona, a tegoż zastępcą Herscha Reitera z Kałusza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 17. listopada 1905.

Konkursa.

L. Prez. 23808 [9875 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 287 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego podaje się do wiadomości, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 31. grudnia 1905 upływa.

Lwów, dnia 14. grudnia 1905.

L. 1968/pr. [9912 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych Oddz. I. we Lwowie prowizorycznej posady c. k. koncypisty administracyjnego w X. klasie rangi z roczną płacą 2.200 kor. i ustawowym dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że złożyli wszystkie teoretyczne egzaminy państwowe z prawniczo-politycznych studyów z dobrym postępem, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, wreszcie wykazać się, że odbyli praktykę konceptową przy c. k. Władzach, a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych.

Do uzyskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjnego w IX kl. rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18. listopada 1905 Dz. pr. p. Nr. 175 lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury lub Prokuratoryi Skarbu, notaryatu, politycznej administracyi lub też służby przy kierujących Władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie w terminie trzech tygodni.

Lwów, dnia 13. grudnia 1905.

Lw. 101.368/905 [9937 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa w rocznej kwocie 320 (trzystu dwudziestu) koron ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to, przeznaczone jest dla uczniów krajowej Akademii rolniczej w Dublanach.

Kompetenci winni być wyznania rzymsko lub grecko-katolickiego, urodzeni w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem lub synami księży grecko-katolickich z dyecezyi Chełmskiej, którzy prześladowani za religię i wiarę schronili się do Galicyi.

Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym powiecie sokalskim. Stypendyum to nadaje Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej sokalskiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach najpóźniej do 31. grudnia 1905 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi w wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 6. grudnia 1905.

L. 1921 [9819 2—3]

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza miejskiego.

Termin do wnoszenia podań do dnia 31. grudnia 1905.

Wymogi:

1. Dyplom na weterynarza wydany przez c. k. Akademię weterynaryi wraz ze świadectwem z poszczególnych egzaminów rocznych i rygorozów.
2. Nieprzekraczalny rok życia 40.
3. Obywatelstwo austryackie.
4. Świadectwo moralności względnie świadectwo władzy w której petent dotychczas przebywał.

Wynagrodzenie 700 kor. rocznie zaś po jednorocznej służbie i stabilizacyi 800 kor.

Podanie należy wnosić do Urzędu miejskiego w Janowie obok Lwowa.

Janów, dnia 11. grudnia 1905.

Burmistrz:
Dr. Wiesenberg.

L. 13.820/5 [9913 1—3]

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Starym Sączu jest do obsadzenia posada woźnego ze systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 22. stycznia 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 15. grudnia 1905.

L. 6366 [9971 1—3]

Konkurs.

Magistrat król. miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z prawem wykonywania wolnej praktyki i z roczną płacą 1000 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się dyplomem lekarza weterynaryi, świadectwem moralności, obywatelstwem austryackiem, oraz dłuższą praktyką zawodową, a nadto przedłożyć metrykę chrztu lub urodzenia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie, poczem po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Należycie ostemplowane i udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 30. stycznia 1906 do Prezydyum Magistratu.

Magistrat król. woln. miasta Żółkwi.
Burmistrz
Żółkiew, dnia 14. grudnia 1905.

L. 2976/905 [9968]

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje gmina Mosty wielkie. Pensya roczna 1000 kor. i wolne pomieszkanie ewentualne 240 kor. dodatkowo w gotówce. Posada do objęcia zaraz.

Termin do wniesienia podań 1. styczeń 1906.

Kuratele.

L. cz. P. XI. 235/5 (8) [9645 3—3]

Dla umysłowo chorego Tomasza Zeruchy Stanisława ustanowiono kuratorem Samuela Łuckiego w miejsce Andrzeja Leszczyńskiego z Bednarowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 11. listopada 1905.

L. cz. L. VI. 3/5 [9654 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Hnata Semańków w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Dżus w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 14. maja 1905.

L. cz. P. 166/5 (1) [9665 3—3]

Tadeusz Wojciechowski z Żurawna uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Ignacego Dubika z Żurawna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 31. października 1905.

L. cz. L. 9/5 [9652 3—3]

Za marnotrawcę uznano Stefana Medyńskiego w Czarnokowieckiej woli.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Medyńskiego tamże.

Sąd Husiatyn.

L. cz. A. 27/5 (7) [9653 3—3]

Małoletnia Marya Mucha uznaną została za głupkowatą.

Jej opiekunem a względnie kuratorem jest Jan Antolak w Spytkowicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 24. listopada 1905.

L. cz. L. 6/5 (4), P. 88/5 (4) [9623 3—3]

Józefę i Bronisławę Pruchnickie z Siekierczyny uznano umysłowo niedołężnemi, kuratorem ustanowiono Józefa Smiertkę z Siekierczyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 8. listopada 1905.

L. cz. P. 110/5 (6) [9536 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ustanawia p. Wincentego Ziębę, banmistrza kolejowego c. k. Sekcyi konserwacyi Jarosław I. kuratorem umysłowo chorego Dmytra Bobrysia, strażnika kolejowego w Jarosławiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 21. października 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 2155 18 P/5 [9916 1—3]

Obwieszczenie.

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu kraj. we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla pierwszej zwyczajnej dnia 5. marca 1906 rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Willibalda Prussniga, zastępcami przewodniczącego c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę, c. k. radców sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Filemona Metellę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 1. grudnia 1905.

L. 1894/905 [9942]

Dnia 9. grudnia 1905 wpisany został na listę adwokatów dr. Scholem Mordche Pelz z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 9 grudnia 1905.

L. 1834/905 [9914]

Dnia 27. listopada 1905 wpisany został na listę adwokatów dr. Emilian Franciszek Mrdáček z siedzibą w Białej.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 27. listopada 1905.

L. cz. Cg. I. 237/5 (1) [9950]

Przeciw Jurkowi Kołodijowi z Prysowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Onufrego Kołodija, gospodarza z Prysowiec pozew o uznanie prawa własności ciała hip. whl. 113 ks. gr. gm. kat. Prysowce.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. grudnia 1905 o godz. 9 rano, do tut. sądu, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Jurka Kołodija, ustanawia się p. dr. S. Klötzla, adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jurka Kołodija w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 20. listopada 1905.

L. cz. Cw. IV. 3393/5 (1) [9939]

Przeciw p. Stanisławowi Rychterowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. A. Zuckera we Lwowie pozew wekslowy o 130 kor. i 130 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. adw. Stanisława Korytkę we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 9. grudnia 1905.

L. 185.050

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 22. listopada 1905 l. 169985, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. grudnia 1905 l. 56016, pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bos. Gradiska, Dervent i Maglay.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w niećwiartowanym stanie, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które wchodzi natychmiast w życie, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. kr. Nr. 51), przy zastosowaniu przepisów zawartych w § 46 ustawy z 29. lutego i rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 36.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 18. grudnia 1905.

L. 180.869.

Obwieszczenie.

Król. pruski prezydent Rządu w Opolu wzbronił, w celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy pyska i racic, wprowadzania bydła rogatego, drobiu, siana, słomy i nawozu z politycznego powiatu Biała do okręgu rządowego opolskiego począwszy od 3. grudnia 1905 aż do odwołania.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, w ślad za obwieszczeniem z 30. listopada b. r. l. 170.434 z nadmienieniem, że przekroczenia tego zakazu o ile w obowiązujących przepisach nie przewidziano dotkliwszej kary podpadną grzywnie do 150 Marek lub odpowiedniej karze aresztu.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 18. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 363/5 (1) [9962]

Przeciw Wojciechowi i Józefie Krzyżkom z Dzikowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Seinwela i Channa Jonasa 2 im. Moahcitów, pozew o rozwiązanie współwłasności lwh. 98 Dzików.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tutejszym sądzie rozprawę na 4. stycznia 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Józefa Stalę w Dzikowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, dnia 21. listopada 1905.

L. 184.354.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. grudnia 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kamionka Skałat	Kozłów ob. dw. (1 zagr.); Orzechowiec ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów Husiatyn Myślenice Skałat	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.); Hryńkowce ob. dw. (1 zagr.), Probużna ob. dw. (1 zagr.); Lubień (1 zagr.); Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Żydaczów	Rudniki (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Cieszanów Drohobycz Jarosław Jaworów Łańcut Mościska Sniatyn Trembowla Zaleszczyki	Brusno nowe (11 zagr.); Hruszów (2 zagr.), Lipowiec 8 zagr.), Opary (2 zagr.), Wróblowice (4 zagr.); Radawa (10 zagr.), Swiebodna (13 zagr.); Semerówka (9 zagr.), Tuczapy (3 zagr.); Sarzyna (2 zagr.); Makuniów (6 zagr.); Bełełuja (3 zagr.); Darachów (2 zagr.), Kobyłowłoki (1 zagr.); Różanówka (1 zagr.);
Pomór świń	Borszczów Czortków Dąbrowa Drohobycz Husiatyn Jarosław Kolbuszowa Nadwórna Stanisławów Stary Sambor Tłumacz Trembowla Lwów miasto	Konstancya (15 zagr.); Dawidkowce (3 zagr.); Gorzyce ob. dw. (1 zagr.); Horucko (1 zagr.), Lisznia (1 zagr.); Czarnokońce małe ob. dw. (1 zagr.); Łazy (1 zagr.), Nielepkowice (3 zagr.); Nienadówka (1 zagr.); Kamienna (2 zagr.), Przerośl (1 zagr.); Stanisławów (2 zagr.), Zabereże (2 zagr.); Błozew górna (2 zagr.); Krzywotuły nowe (2 zagr.); Kobyłowłoki (1 zagr.); Lwów (dzieln. II.) (1 zagr.);
Wścieklizna	Dolina Kraków Skałat Stanisławów Wieliczka	Witwica (1 zagr.); Branice ob. dw. (1 zagr.), Przegorzały (1 zagr.); Żerebki król. (1 zagr.); Krechowce (1 zagr.), Stanisławów (1 zagr.); Ochojno (1 zagr.);
Cholera drobiu	Dąbrowa	Adamierz (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 17. grudnia 1905.

L. 121.020/05 (I.) [9938]

4½% Pożyczka król. stoł. miasta Lwowa.

XI. Losowanie

4½% obligacyj pożyczki król. stoł. miasta Lwowa

dnia 1. grudnia 1905.

Ser. A. po 100 koron Nr. 30, 813.
Ser. B. po 200 koron Nr. 288, 900.
Ser. C. po 1.000 koron Nr. 2, 561, 842, 1445.
Ser. D. po 2.000 koron Nr. 498, 1122.
Ser. E. po 5.000 koron Nr. 10.

płatne dnia 1. marca 1906.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Ser.	B.	Nr.	970	á 200	kor.	pr.	1/3 1905.
„	„	„	1.107	„ 200	„	„	1/9 1904.
„	„	„	1.780	„ 200	„	„	1/9 1905.
„	C.	„	72	„ 1.000	„	„	1/9 1905.
„	„	„	1.603	„ 1.000	„	„	1/9 1905.
„	D.	„	247	„ 2.000	„	„	1/9 1903.
„	„	„	707	„ 2.000	„	„	1/9 1905.

L. cz. C. I. 164/5 (1) [9982]

Przeciw niewiadomem z miejsca pobytu i życia Wele i Selmanowi Sonderom vel Sandurom, Sanelowi i Dawidowi Lauerom, Gitli Wasserman i Mojżeszowi Goldfingerowi wnieśli Leib i Sara Scheinbergowie z Bobowy skargę o uznanie własności realności lwh. 249 ks. gr. gm. Bobowa.

Audyencya na tę skargę odbędzie się dnia 29. grudnia 1905 o godzinie 10 rano, w biurze Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Józef Kant z Bobowy, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 420/5 (1) [9965]

Przeciw Sinne Jampoler 2 śl. Weintraub, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Feibischa Goldsteina w Zborowie, pozew o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sum 100 fl. zpn. i 100 fl. zpn. w stanie biernym 1/2 realności whl. 583 gm. Zborów etc.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 28. grudnia 1905 o godz. 10 rano w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Sinny Jampoler 2 śl. Weintraub, ustanawia się pana Józefa Zubka, c. k. notaryusza w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sinną Jampoler 2 śl. Weintraub w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 13. listopada 1905.

L. cz. Cg. I. 133/5 (1) [9918]

Przeciw Władysławowi Paszyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Jacentego Sołtysa, syna po Sebastyanie z Szerzyn, pozew o uznanie własności 4/5 części realności objętej whl. 196 ks. gr. gm. kat. Szerzyny i intabulacyę prawa własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. grudnia 1905 godzina 9 rano w tutejszym sądzie, sala Nr. 55.

Celem strzeżenia praw Władysława Paszyńskiego, niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się pana dra Andrzeja Pawłowskiego, adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, dnia 5. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 339/5 (1) [9979]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Stanisławowi Orzech, przedtem w Młyniskach, wnieśli skargę Wincenty i Małgorzata Orzech o odwołanie darowizny.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 29. grudnia 1905 godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw nieznanego kurator adw. dr. Landesberg w Budzanowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, 7. grudnia 1905.

L. cz. C. III. 369/5 (1) [9980]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Emilii Bochotnickiej i spóln. wniósł Jan Łukowski z Bochni skargę o uznanie wierzytelności za zgasłe i hipoteczne wykreślenie, na którą rozprawę na 30. grudnia 1905 godz. pół do 11-tej, sala Nr. 4 wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Müller z Bochni, zastąpi ją, dopokąd ona się sama lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, 14. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 256/5 [9957]

Przeciw nieobjętym masom spadkowym śp. Antoniego Nowaka i Maryi z Nowaków Spyrkowej, wniesiony został do sądu powiatowego w Mszanie Dolnej przez Agnieszkę Łukasikową imieniem małol. Ewy z Łukasików Margajowej, pozew o prawo własności 2/3 części posiadłości lwb. 25 gm. Kasina wielka objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. grudnia 1905 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętych mas spadkowych śp. Antoniego Nowaka i Maryi z Nowaków Spyrkowej, ustanawia się pana dra Morawskiego, adwokata w Mszanie Dolnej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy.
Mszana Dolna, 12. października 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 148/5 [9824 2—3]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stryju będzie ogłaszał w roku 1906 wpisy do rejestru handlowego w „Gazecie lwowskiej“ i w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie lwowskiej“.

Stryj, dnia 4. grudnia 1905.

G. Zl. 371/5 [9945]

Kundmachung.

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Serafińce.

Firmawortlaut Betriebsgegenstand: Wigdor Brückner, Propinationspächter in Serafińce, infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 17./11. 1905.

K. k. Kreis als Handelsgericht,
Abteilung II.
Kolomea, am 17. November 1905.

Doniesienia prywatne.

Bardzo praktyczne podarki na **Gwiazdkę i Nowy Rok** poleca firma

JAN TKACZ i Syn

Magazyn tapicersko-dekoracyjny we Lwowie, ul. Kopernika 18.

Jako najpraktyczniejsze przedmioty w każdym domu, a mianowicie: Biurka mahoniowe, mebelki fantazyjne i stylowe, stoliki, fotele, krzesełka, szafki salonowe, półeczki na drobiazgi, stagery na nuty, parawaniki, ekramy, słupy i t. p., oraz wielki wybór poduszek haftowanych i ręcznie malowanych od 4 kor. za sztukę.

Ciągnienie pojutrze.

Nowy wielki szpital

dla cywilnych i wojskowych bez różnicy narodowości i wyznania zamierza budować kraj. **Stow. Czerw. krzyża we Lwowie.** Losy na ten cel po jednej koronie do ciągnienia 21. grudnia są wszędzie do nabycia. **Główne wygrane na żądanie w gotówce 15.000 kor., 9.000 kor. i 3.000 kor., razem 5.000 wygranych wartości 70.000 kor.** 11 losów za 10 kor. 45 hal. łącznie z przesyłką poleconą można dostać **w domu bankowym Schütz i Chajes, Lwów.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „rarytas miodoborów" po 6 kor. 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 klgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em. naucz., Iwanczany.**

Willa

z ogrodem, z komfortem urządzona ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14 000 guldenów. Wiadomość: Biuro dzienników Plohna.

TROCZYŃSKIEGO FABRYKA

Lwów, ul. Fredry

poleca wyborne cukry deserowe **nadziewane** najlepszemi masami funt 60 ct., czekoladek 1 zł., karmelków 40 ct., herbatników 60 ct., cukierków ozdobnych **na** drzewko 1 zł.

Dwie nagrody po 5 tysięcy

otrzyma **stanowczo** ten, kto potrafi dobrze odgadnąć zawartą w tem ogłoszeniu zagadkę i jeszcze przed wilią Bożego Narodzenia nadeśle 2 K jako półroczną prenumeratę pod adresem: Redakcya „Giełdy" Lwów. — Ten zaś, kto **najlepsze** rozwiązanie zagadki napisze na odcinku przekazu otrzyma nadto, oprócz dwu nagród, zupełnie bezpłatny kwit abonentowy na resztę roku 1906, a jego nazwisko zostanie wydrukowane w najbliższym N-rze nowej gazetki: **Giełda przedsiębiorstw i pracy.**

Dyetaryusz

z sześcioletnią manipulacyą sądową, biegły w sprawach cywilnych, karnych, egzekucyjnych i tabularnych, chlubnemi świadectwami wykazać się mogący, z pięknem biegłem pismem: polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady dyetaryusza przy c. k. Władzach rządowych, najchętniej przy c. k. sądzie.

S. Błaszczak

Kiernica, powiat Gródek.

WAŻNE

dla Właścicieli realności!

Patentowane



NASADY NA KOMINY

zupełnie usuwające dymienie i WENTYLATORY.

Zastępca dla Galicyi

MARYAN BENDL

Artystyczny zakład blacharski

ul. Sykstuska 14 we Lwowie.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

ŁYŻWY różnych systemów

poleca

Fr. CHLADEK

handel wyrobów żelaznych, metal., **Lwów, Rynek 45.**

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

DYREKCYA
Lwowskiego akcyjnego Zakładu zastawniczego

ul. Karola Ludwika l. 3.

podaje do wiadomości,

że w dniach 28., 29. i 30. grudnia 1905 z powodu zwykłego corocznego skontra **wykupy i prolongaty nie będą załatwiane natomiast przyjmowane będą bez przerwy przedmioty do zastawu.**

Egzamiuowany budowniczy

z Księstwa Poznańskiego, mający długoletnią praktykę poza sobą, rutynowany w znajomościach fachowych i przemyśle kupieckim, poszukuje stałej posady dyrektora (zawiadowcy) lub pierwszego urzędnika w stosownem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia z podaniem warunków pp. uprasza się pod „St 10" do biura dzienników Lwów, Pasaż Hausmana 9.



1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty tylko 4½ ct. tuzin **54** ct.
1 szklanka do wody z paskiem matowym 6 ct., tuzin **72** ct.
1 kieliszek do wina **12** ct., tuzin **1·44.**
1 kieliszek do wódki **9** ct., tuzin **1·08.**
1 karafka do wody **35** ct.
1 garnitur kompotowy na 6 osób tylko **1·35.**
1 serwis do herbaty na 6 osób tylko **2·60.**
1 serwis szklany na 6 osób tylko **1·90.**
1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy, biały na 6 osób tylko **4·45.**
1 kompletny serwis porcelanowy stołowy z dekoracyą w kwiaty na 6 osób tylko **6·50.**

Powyższe przedmioty nabywać można powszechnie z taniości i dobroci znanem źródle dla porcelany i szkła t. j. w handlu

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

c. k. nadwornego dostawcy

Lwów, pl. Maryacki l. 10,

(dawniej Trybunalska).

Znaczniejszy obszar gruntów

3¾ przy ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natychmiast na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli adwokat Dr. Zygmunt Lisiewicz Lwów, ulica Akademicka 22.

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN"

Lwów-Zamarstynów

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Woda kolońska zwykła, kwiatowa i angielska.
Pudr „Ennice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atrament kolorowy.
Farby do stampilij.
Guma do klejenia.
Płyn do wywabiania plam.
Środki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim.
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych. Prospekty i cenniki franco i gratis.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł. 70 ct.
	Nr. II.	— zł. 90 ct.
	Nr. III.	1 zł. 10 ct.
	Nr. IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅕ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

L. 16.345.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Szymonowi Mulak, Katarzynie z Ryszowskich Mulak, Joachimowi Kaczka i Boruchowi Schall kapitał 15 199 kor. 62 hal listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 8.000 złr. aw. na hipotece dóbr Olszanka i na realnościach z tych dóbr wydzielonych Joachima Kaczki i Borucha Schalla własnych, w powiecie Rawskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Szymona Mulak i Katarzynę z Ryszowskich Mulak jako właścicieli tych dóbr, tudzież Joachima Kaczkę i Borucha Schalla, jako właścicieli rzeczonych realności, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 11. grudnia 1905.

Konkurs.

Dyrekcya Kasy oszczędności w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę urzędnika rutynowanego Kasy oszczędności z płacą roczną 1600 kor.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się dowodu złożonego egzaminu z rachunkowości ogólnej i państwowej, nadto dokładnej znajomości prowadzenia buchalteryi w Kasach oszczędności, lub podobnych instucyach finansowych

Kandydaci mają również wykazać się świadectwami że:

1. są obywatelami austryackimi,
2. ukończyli 24 rok a nie przekroczyli 40 roku życia,
3. że prowadzą moralne życie i mają uporządkowane stosunki majątkowe,
4. dołączyć świadectwo lekarza rządowego, że są fizycznie zdrowi.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, gdyby jednak kandydat w ciągu swej służby prowizorycznej nie odpowiadał wymogom, może być i przed rokiem próbnym uwolniony ze służby.

Podania wnosić należy do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Ropczycach do dnia 6. stycznia 1906 r.

Dyrekcya Kasy oszczędności.

Ropczyce, dnia 12. grudnia 1905.

DONIESIENIE!

Wobec swobody prasy i przyspieszonego tętna życia publicznego we wszystkich dziedzinach, okazała się potrzeba

powiększenia rozmiarów

„Tygodnika illustrowanego“

zarówno co do objętości jak i zawartości pisma.

Rozszerzenie rozmiarów da nam możność nietylko

rozszerzyć dział illustracyjny

zarówno w rzeczach artystycznych jak i w illustracyach **bieżącej chwili** — ale pozwoli nam na omawianie wszystkich ważniejszych faktów życia społecznego, artystycznego i literackiego.

Nowością, którą **„Tygodnik illustrowany“** wprowadzi po raz pierwszy w 1906 zamiast dodatków popularnych, będzie

szereg obficie illustrowanych albumowych zeszytów

w formacie **„Tygodnika illustrowanego“** stanowiące niejako **specyalne nnmery**, poświęcone w treści swej i illustracyi najważniejszym kwestyom życia **artystycznego, społecznego i politycznego** bieżącej chwili.

Nie zależnie od tego wydany: **Premium artystyczne**, kolorową reprodukcyę obrazu artysty polskiego.

Odpowiednia organizacya działu korespondencyi oryginalnych, dawać będzie pełny obraz śledząc bieg wypadków na całym obszarze ziem polskich w kraju i zagranicą.

Dzięki temu każdy prenumerator **„Tygodnika illustrowanego“** otrzymywać będzie właściwie

dwa pisma:

jedno, poświęcone literaturze, sztuce i objawom życia społecznego **drugie** będące w słowie i illustracyi obrazem chwili bieżącej.

W Dziale Literackim niezależnie od powieści

WŁ. REYMONTA „LATO“

zamieścimy w ciągu 1906 roku

Powieści, Poezye i Nowele

I. Dąbrowskiego, E. Jeleńskiej, J. Kasprowicza, M. Konopnickiej, Or-Ota, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Wł. Reymonta, T. Rittnera, M. Rodziewiczówny, Hr. Sienkiewicza, A. Szymańskiego, Wł. Orkana, K. Tetmajera, G. Zapolskiej, i wn.

Dalej

STEFANA ŻEROMSKIEGO

„DZIEJE GRZECHU“

oraz

nowelę historyczną z illustracyami **W. KOSSAKA.**

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

„OL-SO-NI-KISAŃ“ (TANCERKA OL-SO-NI).

Powieść z ostatniej rewolucyi korejskiej z illustracyami.

Gustawa Daniłowskiego

powieść współczesną z życia młodzieży polskiej w Cesarstwie i Królestwie p. t

„Jaskółka“

której druk rozpoczniemy od Nowego Roku 1906

Z zakresu

Studyów historycznych

bogato illustrowane rozprawy i artykuły.

W dziale **STUDYÓW SPOŁECZNYCH** prace **T. Czapelskiego, G. Dolińskiego, St. Gorskiego, Cz. Jakowskiego, St. Kozłowskiego, J. Okszy, Kaz. Rakowskiego.**

Dział **STUDYÓW LITERACKICH.**

Nadto stałe **KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.**

W każdym numerze osobny arkusz dodatku powieściowego.

Bez względu na znaczne rozszerzenie „Tygodnika Illustrowanego“, utrzymamy i nadal zaprowadzone dotychczas przy naszem piśmie

DODATKI KSIĄŻKOWE.

Tu jednak wprowadzimy pewną zmianę, zastosując się do licznych żądań czytelników. Z wielu stron zwracano nam uwagę, że dodatki książkowe tej objętości, jakie dawaliśmy dawaliśmy dotyczas co miesiąc, w bibliotekach prywatnych nie cieszą się tem uznaniem, co poważny tom. Zwracano nam przy tem uwagę, że w stosunku do objętości swej książeczki te zbyt wiele wymagają oprawy (każdy tomik wymaga oddzielnej oprawy). Uważamy te uwagi za słuszne.

W roku 1906 zatem zorganizujemy dodatki w ten sposób, że **zamiast dwunastu** tomików, jakiemi są dodatki dzisiaj, damy **cztery pokaźne tomy** (15 do 20 arkuszy każdy), które objętością swą i zawartością odpowiedzą mniej więcej tej samej normie, a odznaczać się będą tą zaletą, że i opraw w ten sposób będzie tylko 4 i tyleż ekspedycyi, zamiast jak dotychczas dwunastu. Czytelnicy jednem słowem w czterech porcyach otrzymają to, co dotychczas otrzymywali w 12. Dodatki te obejmują **końcowe tomy dzieł H. Sienkiewicza** (nie objęte żadnem z dotychczasowych wydań zbiorowych), z Bibliografią oraz wyczerpującym życiorysem znakomitego pisarza, pióra Stefana Dembego.

Nadto zniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich **celem ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości.**

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

(Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego)

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“

razem z 4 tomami dzieł Sienkiewicza, zeszytami albumowymi, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej ozdobnej płóciennej oprawie, (z potretem Sienkiewicza na okładce), dopłacają: **kwartalnie 60 hal., półrocznie 1 kor. 20 hal., rocznie 2 kor. 40 hal.** — Należność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Nowi prenumeratorowie nabywać mogą pierwsze 77 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, za dopłatą 44 koron 40 hal. bez oprawy, zaś 76 koron za tomy w oprawie. Komplet ten nabywany może być w 7 seryach Pierwszych 5 seryj po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów po 7 koron bez oprawy, zaś po 12 koron w oprawie i 7 serya 4 tomy 2 korony 40 hal. bez oprawy a 4 koron w oprawie.

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów **„Tygodnika“** po 3 kor. 20 hal., na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l 12 — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.